Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

CENA 15 GROSZY

Nr. 133 Rok IX

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, czwartek 17 maja 1934 r.

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Generał w sidłach oszusta

Dalszy ciąg procesu o nadużycia w Urzędzie Pożyczek Państwa

W procesie Janowskiego i Milicy Graeve zeznają dzisiaj świadkowie.

Bogdanow, który odegrał przy Janowskim rolę złego ducha, podżegającego do przestępstwa, umiał swem gładkiem obejściem uwieść najpoważniejszych i na wysokich stanowiskach stojących ludzi. M. in. zapoznał się z gen Skierskim. Dzisiaj gen. Skierski zeznawał jako świadek.

Bogdanow wkręcił się w towarzystwo generała, proponując mu różne drobne usługi i uprzejmości. Opowiadał o utracie swojej olbrzymiej fortuny i o planach na przyszłość, które miały przynieść Bogdanowowi olbrzymie korzyści materjalne. Tymczasem jednak mówił, że jest chwilowo w ciężkiem położeniu i bardzo często pożyczał drobne parozłotowe sumy na bieżące wydatki. Pewnego razu zwrócił się do generała z prośbą o pożyczkę 1.900 zł., opowiadając, że pieniądze wkrótce odda, gdyż właśnie załatwia sprawę Stadnickiego w Urzędzie Pożyczek Państwa, która przyniesie mu kolosalny dochód. Przy sposobności prosił o poparcie generała w urzędzie. Generał dał pieniądze, których, rzecz prosta, nigdy spowrotem nie otrzymał. Nie podejrzewając podstępu i chcąc pomóc Bogdanowowi, w dobrej wierze gen. Skierski używał swego wpływu dla popierania sprawy Stadnickiego, chcąc w ten sposób dopomóc znajomemu. Gdy Bogdanow popełnił samobójstwo, do generała zwrócił się oskarżony Janowski z zapytaniem, czy pełnomocnictwo, udzielone Bogdanowowi przez Stadnickiego nie zostało przez aferzystę sfałszowane. Dopiero wówczas generał zrozumiał, że wpadł w sidła oszusta, który wyzyskał go dla swych niskich celów. Pełnomocnictwo okazało się w istocie fałszywe.

Mąż oskarżonej

Centralną figurą spośród badanych w dniu dzisiejszym świadków jest mąż oskarżonej Milicy sędzia grodzki w Toruniu, 28-letni Władysław Graeve.

— Jak mi było wiadomem — zeznaje świadek — Bogdanow miał jakieś stosunki w Urzędzie Pożyczek Państwa i trudnił się różnego rodzaju pośrednictwem przy załatwianiu konwersji obligacyj. Żona moja, która dzisiaj siedzi na ławie oskarżonych, posiadała większą ilość obligacyj które musiały być zamienione na nowe. Prosiłem więc Bogdanowa o zajęcie się tą sprawą. Dowiedział się o tem mój przyjaciel z wojska, obywatel ziemski, p. Mikułowski, który również posiadał obligacje i nie mógł doczekać się załatwienia sprawy.

— Sprawa ciągnęła się, Bogdanow często wyjeżdżał do Warszawy, opowiadał o interwencjach, obiecywał szybkie zakończenie starań. Po paru latach przyjechał do Torunia i wręczył mi zamienione obligacje dla Mikułowskiego. Było to w czasie kolacji. Pamiętam, powiedział wówczas do mnie Bogdanow: „Weź to i oddaj za pokwitowaniem". Zdziwiło mnie, że Bogdanow żąda, abym orał jakieś pokwitowanie od przyjaciela, z którym łączyły mnie nacechowane wzajemnym zaufaniem stosunki. Bogdanow zażądał również 1.300 zł. dla siebie, tytułem zwrotu kosztów własnych. Suma ta wydała mi się zbyt wygórowana i wstyd mi było poprostu mówić o tem Mikułowskiemu. Ostatecznie jednak Mikułowski zapłacił Bogdanowowi 1000 zł.

Dancing

— Czy było panu wiadomem iż żona pańska — zapytuje prokurator — zaprosiła na dancing Janawskiego?

— Nie pamiętam.

—Czy w takim razie może państwo razem byli na dancingu z Janowskim?

— Bardzo możliwe; dzisiaj już sobie nie przypominam dokładnie. W każdym razie zaproszenie Janowskiego do restauracji uważać należy jako odwdzięczenie mu się w eleganckiej formie za te wszystkie starania, jakie dla spraw obligacyj łożył.

— Czy pana nie zdziwiło to, że pańska żona zaprasza Janowskiego na dancing?

— Nie, gdyż on załatwiał sprawy mej żony.

W dalszym ciągu świadek Graeve zeznaje, iż przed ślubem jego z Milicą, Bogdanow posiadał dwa auta, co się jednak z niemi stało nie wie. Za pieniądze żony kupił luksusową 6-cylindrową maszynę „Minerwę", którą prowadził ubrany w liberję szofer Knopsyk. Szofer ten został przez Graevego wydalony z posady za różne sprawki finansowe.

Rozprawa trwa.

NASZE ABC

Na drodze ku wielkiej przygodzie

IV.

Awanturnicza czy aktywna?

Berlin, w maju.

— Politykę gospodarczo - finansową narodowych socjalistów określają niektórzy wierzyciele Niemiec jako awanturniczą...

Na słowa te, wypowiedziane do jednego z ekonomistów hitlerowskich, rozmówca mój odparł z uśmiechem:

— Awanturnicza? — Narazie, nie. Czas na wielkie eksperymenty w tej dziedzinie przyjdzie później. W pierwszej fazie rewolucji narodowej ograniczamy się jedynie do polityki zdecydowanej gospodarczej aktywności. Coprawda można i tę politykę nazwać „awanturniczą", ale w takim razie istnieją obecnie tylko dwie możliwości: albo polityka rezygnacji i biernego czekania na mannę z nieba, albo to, co zasuszeni i odlegli od życia profesorowie nazywają awanturą. Zresztą, jak dotychczas Niemcy nie wyszły źle na tej awanturniczości.

Według odczytu prof. Wagemanna dotychczasowy system nar.-socjalistycznej polityki gospodarczej opiera się na następujących wyraźnych, ale pozbawionych charakteru dogmatycznego zasadach: zdecydowane zerwanie z systemem deflacji przy utrzymaniu imperatywu oszczędnej polityki budżetowej, stopniowe rozszerzanie kredytów, stopniowe zmniejszanie stopy procentowej, stopniowe zmniejszanie ciężarów podatkowych, oddłużanie rolnictwa, a w następstwie coraz powszechniejsze zwiększanie stanu zatrudnienia, co skolei prowadzi do ogólnego ożywienia gospodarczego.

Trzeba stwierdzić, że zasady te w połączeniu ze zręcznem manewrowaniem w zakresie polityki walutowej dały za pierwszy rok rządów nar.-socjalistycznych bardzo korzystne wyniki.

Oto parę cyfr:

W ciągu ubiegłego roku (od marca do marca) liczba bezrobotnych spadła z 5 miljonów 600 tysięcy na 2 miljony 800 tys., a liczba zatrudnionych w prywatnej gospodarce wzrosła z 11 milj. 970 tys. na 14 milj. 960 tys.

Indeks produkcji wzrósł o 12 procent, a wartość wyprodukowanych dóbr wynosiła w 1933 r. 41 miljardów mk. w stosunku do 38 miljardów mk. w 1932 r.

Działalność budowlana była o 25 proc. większa, ruch przewozowy na kolejach około 15 proc., a przeciętny kurs papierów wartościowych podniósł się z 64.9 na 78.8.

Poprawiła się również sytuacja na odcinku budżetowym. Dochody podatkowe w ubiegłym roku obrachunkowym, zamkniętym w dn. 31 marca cyfrą 6844 milj. mk. wynosiły o 197 miljonów więcej aniżeli w r. 1932.

Kto miał sposobność porównać Niemcy z r. 1932 z Niemcami dzisiejszemi ten staje zdumiony nagłą zmianą w kierunku żywiołowego wprost wzmożenia aktywności. Przeglądając cyfry niektórych gałęzi produkcji, odnosi się wrażenie, że ludzi ogarnęła jakaś gorączka pracy i tworzenia. Na pięcioletni program budowy dróg automobilowych, przy równoczesnem zwolnieniu samochodów od podatku, przeznaczył rząd 3 miljardy marek...

Dzieje się to wszystko w okresie z jednej strony niezwykle trudnej sytuacji marki, pozbawionej dziś już prawie pokrycia złotego i z drugiej bądź co bądź znacznie zwiększonej w ramach t. zw. ogólnego planowania (Gesamtplanung) kontroli rządu nad prywatną działalnością gospodarczą. Cały niemiecki przemysł podzielony na szereg grup branżowych stoi pod komendą „Führerów", zależnych skolei od ministra gospodarki państwowej. Nie trzeba przytem zapominać o ustawie, ograniczającej w praktyce zyski towarzystw akcyjnych do 6 proc., a także o nacisku w kierunku podnoszenia płac robotniczych. Kierownicy „Arbeitsfrontu" z dr. Leyem na czele domagają się od przedsiębiorstw lepiej prosperujących i w miarę polepszania się sytuacji podnoszenia taryfy płac. Ostatnio szereg cegielni wschodnio - pruskich podniósł godzinowe zarobki robotników o 40 do 45 proc.

Rzecz jasna, że „sfery gospodarcze" po cichu i za spuszczonemi żaluzjami narzekają na „etatyzm", ale życie gospodarcze, zasilane polityką „Anklabelung" idzie naprzód.

Czy jednak ten marsz ku coraz wyższym cyfrom i indeksom jest zdrowy i normalny, czy nie kryje on w sobie groźnych niebezpieczeństw w postaci katastrofy walutowej i gorączki inflacyjnej?

Nie ulega wątpliwości, że przy wielkim ciężarze długów zagranicznych, małem pokryciu marki i ogromnej rozpiętości kredytowej grożą gospodarce niemieckiej różne niebezpieczeństwa, na które w pewnej sytuacji mogłyby nie pomóc ani silnie obstawiona granica, ani system „marki zagranicznej". Ale w odpowiedzi na wszelkie obawy i wątpliwości, hitlerowcy odpowiadają pytaniem: Co jest lepsze: czy „pewna" i ugruntowana w starych wypróbowanych zasadach polityka biernego wyczekiwania, prowadząca prostą drogą do pewności... powolnego usuwania się w przepaść i zamierania na suchoty gospodarcze czy najeżona wprawdzie szeregiem trudności ale żywa polityka czynu i akcji?

W odpowiedzi na to pytanie decyduje jeden moment:

Wszystko zależy od stopnia wiary, zaufania i **organicznej** współpracy rządu z narodem. Dziś prosty apel rządu hitlerowskiego do społeczeństwa niemieckiego wydobywa na powierzchnię olbrzymie wprost energje pracy, dyscypliny społecznej, ofiarności. W tych warunkach rząd może sobie pozwolić na „awanturniczą" politykę szybkich zmian i decycyzyj pewny oparcia o zdyscyplinowany naród.

W państwach liberalnych albo rządzonych systemem dyktatury mechanicznej polityka taka byłaby istotnie lekkomyślna i awanturnicza. W Niemczech organiczne wprzęgnięcie całego narodu w służbę państwa staje się z każdym dniem coraz bardziej rzeczywistością. To daje poczucie siły i pewności.

Gdy wobec jednego z hitlerowców wyrażałem wątpliwości co do dalszej ewolucji gospodarczej Niemiec, odpowiedział krótko:

— Z jednej strony jest skrzepnięta w jedną wolę energja 63 miljonów ludzi — z drugiej absurd kryzysu; czy w warunkach takich można mówić o możliwości klęski?

Na pytanie to definitywną odpowiedź da przyszłość. Dzień dzisiejszy przyznaje rację Hitlerowi

S. S.

Magistrat w Królewskiej Hucie

Oblężony przez 1000 bezrobotnych

KATOWICE, 16.5. Dnia 15 b. m. wczesnym rankiem o godz. 6-ej zebrał się na Rynku w Król. Hucie przed Magistratem, w którym mieści się również I komisarjat policji, tłum bezrobotnych, liczący ponad 1.000 osób wraz z żonami i dziećmi bezrobotnych. Bezrobotni w ten sposób zamierzali zaprotestować przeciw zmniejszeniu zasiłków z t. zw. akcji doraźnej.

Demonstranci zachowywali początkowo względny spokój, dopiero później, gdy policja piesza zabierała się do oczyszczenia placu przed Magistratem, w tłumie odezwały się głosy protestu i okrzyki. Wobec tego, że policja piesza wobec stale wzrastającego tłumu okazała się bezsilną, z komisarjatu wezwano przed godz. 10 policję konną, która zabrała się do energicznego rozpraszania demonstrantów, przyczem kilka osób, m. in. również i kobiety, zostały potratowane przez konie policyjne.

Dopiero o godz. 10 udało się szarżującej policji oczyścić plac przed Ratuszem z demonstrantów. W toku akcji oczyszczającej policja przytrzymała szereg bezrobotnych oraz demonstrujących kobiet, które po spisaniu protokułu i stwierdzeniu tożsamości, zwolniono.

Czarna ospa w Stanisławowie

STANISŁAWÓW, 16.5. Przed kilku dniami lekarz miejski, dr. Hacker, stwierdził jeden wypadek czarnej ospy u 6-letniego dziecka, Iwana Szczerbiaka, zam. przy ul. Szewczenki w domu Liebermana. Chorego odstawiono karetką Pogotowia do tut. Szpitala Powszechnego.

Na Łotwie stan wyjątkowy

skierowany przeciw socjalistom i faszystom

RYGA, 16.5. (PAT). Pierwsze wydania nadzwyczajne dzienników doniosły o wprowadzeniu stanu wyjątkowego, natomiast rozplakatowane przed południem na ulicach miasta obwieszczenia urzędowe mówią o wprowadzeniu stanu wojennego.

Według doniesień prasy, aresztowani zostali dotychczas następujący członkowie partji socjal - demokratycznej: marszałek Sejmu, dr. Kalnins, prezes centralnego komitetu partji socjal - demokratycznej pos. Menders, kierownik robotniczej organizacji sportowej, Bruno Kalnins, szereg wybitnych działaczy socjal - demokratycznych oraz członkowie grupy „legjonistów".

Zarządzeniem rządu zawieszone zostały następujące wydawnictwa: „Socjaldemokrats", „Denas Lapa", „Jauna Diena", „Tajsniba", „Tautas Veni" oraz kilka innych wydawnictw o kierunku hitlerowsko - faszystowskim i skrajnie lewicowym, m. in. wychodząca w języku niemieckim „Rygauer Tagesztg."

Socjalistyczny dom ludowy otoczono kordonem wojska i przeprowadzono szczegółową rewizję. Na przeciwko domu ustawiono karabiny maszynowe.

Po nominacji rządu

P. Hubicki do Buenos-Aires

Prezes Rady Ministrów, prof. Leon Kozłowski, złożył w dniu dzisiejszym wizyty ks. kardynałowi Kakowskiemu, marszałkowi Sejmu Świtalskiemu, marszałkowi Senatu Raczkiewiczowi oraz prezesowi N. I. K. dr. Krzemińskiemu.

W prezydjum Rady Ministrów czynione są przygotowania do przeprowadzki w apartamentach Prezydjum nowego premjera, p. Kozłowskiego. Dotychczasowy premjer Jędrzejewicz jeszcze w b. tygodniu opuszcza zajmowane lokale prezydjum.

Krążą pogłoski, że b. minister Opieki Społecznej, p. Hubicki, będzie mianowany prezesem Ubezpieczalni na miejsce odchodzącego na emeryturę p. Rożnowskiego lub też wyjedzie na placówkę zagraniczną, najprawdopodobniej do Buenos - Aires (Aregntyna).

40 górników zginęło w kopalni francuskiej

PARYŻ, 16.5. (PAT). Z Mons donoszą, że wskutek wybuchu gazów w kopalni Lambrechies na głębokości 821 mtr. nastąpiło osunięcie się zwałów węglowych i pożar.

Ofiarą wybuchu padło około 40-u górników.

Adwokaci załatwili sprawę

dotkniętych na honorze przeciwników

Mała salka Sądu Grodzkiego przy ul. Poznańskiej zapełniła się w dniu dzisiejszym liczną elegancką publicznością. Przed sądem bowiem toczył się proces z oskarżenia prywatnego przeciwko profesorowi Politechniki Warszawskiej i członkowi dyrekcji zakładów przemysłowych „Grodzisk", Józefowi Zawadzkiemu. Prof. Zawadzki oskarżony został przez inżyniera Olszewskiego, który przed paroma laty pracował w zakładach „Grodzisk", o zniesławienie. Olszewskiemu wymówiono posadę w zakładach, które, jak wiadomo, w znacznej swej części przeszły w ręce państwa, drogą skupu akcyj przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Rozgoryczony inżynier rozpoczął akcję, mającą na celu przedstawić w ujemnem świetle działalność prof. Zawadzkiego na stanowisku członka dyrekcji zakładów. Prof. Zawadzki napisał wówczas list do Stowarzyszenia Inżynierów Chemików, w którym odpowiadał na zarzuty wysunięte przez Olszewskiego, przyczem napisał, że inżyniera uważa za szantażystę i człowieka pozbawionego podstaw moralnych, wobec czego sądzi, że dla tego rodzaju ludzi nie powinno i nie może być miejsca w organizacji koleżeńskiej, jakiem jest Stowarzyszenie.

Obrażony tym listem, inż. Olszewski wystąpił do sądu, domagając się ukarania prof. Zawadzkiego za oszczerstwo.

W imieniu profesora wystąpiło trzech obrońców, adwokaci: Franciszek Paschalski, Antoni Landau i apl. adw. Juljan Dalszupin. W imieniu zaś poszkodowanego popierał oskarżenie adw. Mieczysław Ettinger i specjalnie przybyły z Płocka adw. Mayzner. Do procesu powołano przeszło 40 świadków spośród wyższych urzędników dyrekcji zakładów „Grodzisk" i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 10 rano i pełnomocnicy inż. Olszewskiego prosili sąd o zarządzenie przerwy dla zapoznania się z dokumentami i bilansami, jakie strona przeciwna złożyła w tej sprawie. Po parogodzinnej przerwie odbyła się konferencja pomiędzy pełnomocnikami obu procesujących się stron, a w jej wyniku obaj przeciwnicy pogodzili się, wobec czego sprawę umorzono.

Straszna katastrofa podczas wyścigów

Przeszło 20 ofiar w ludziach

(Kor. wł. ABC)

Paryż, 14 maja.

Niebywała w skutkach katastrofa, w której 10 osób straciło życie, 11 zaś odniosło ciężkie rany, miała miejsce podczas wyścigów samochodowych w Fontainebleau, odległego o 60 km. drogi od Paryża. Przy starcie oraz celowniku motory miały być w bezruchu, toteż automobiliści mieli za zadanie przerwać swą karkołomną jazdę bezpośrednio przed samym celownikiem. Drugim skolei wozem, który brał właśnie udział w tych wyścigach, była potężna ośmiocylindrowa maszyna wyścigowa Bugatti'ego, której właściciel, Cochin, prowadził ją pod przybranem nazwiskiem Lora.

Mniejwięcej w odległości 300 metrów od celownika droga przebiegała na znacznem zboczu, przez które samochody, biorące udział w wyścigach, przejeżdżały z szybkością do 180 km. na godzinę. W tem właśnie miejscu Cochin stracił panowanie nad nerwami, albo też, co jest również możliwe, źle sobie obliczył drogę, jaka mu jeszcze pozostawała do przebycia.

Dość, że zahamował nagle, skutkiem czego jego samochód zrobił skok wprawo, a później wlewo i wpadł całym pędem w tłum widzów, wybijając w tej żywej ścianie ludzkiej olbrzymi wyłom. Wkońcu samochód strzaskał się o przydrożne drzewo. Miejsce strasznego wypadku przedstawiało coś potwornego. Widziało się olbrzymią masę odłamków żelaza, pośród których leżeli ciężko ranni. Z trudnością tylko udało się usunąć to żelastwo, aby dzięki temu móc wydobyć z uścisku zwłoki i rannych. Sam automobilista Cochin zmarł wkrótce po wypadku.

Zdobyte przez policję oraz kierownictwo wyścigów wiadomości świadczą, że hamulec wozu Cochina nie był posłuszny automobiliście już w ciągu drogi, z czegoby wynikało, że powinien on był wyrzec się wogóle udziału w wyścigach. Podobno już podczas jazdy próbnej samochód Cochina wykazał bardzo poważne braki, co oczywiście w dość nieprzychylnem świetle stawia kierownictwo wyścigów.

Bliższe zbadanie tej sprawy wykazało, że wóz Cochina wykazywał wyraźne braki. Oba hamulce w drodze nieco się rozluźniły i przestały niemal działać, a że tempo jazdy było poprostu szalone, więc gdy Cochin zahamować chciał przed celownikiem, okazało się, że działa tylko jeden hamulec, wobec czego samochód zarzucił. Inne wielkie niedopatrzenie polegało na tem, że, wbrew zarządzeniom policji, dopuszczono widzów aż do samego toru, na którym odbywały się wyścigi.

Przy dokonywaniu sekcji zwłok

Lekarz się zatruł

Samoloty uratowały mu życie

POZNAŃ, 16. 5. — W ubiegłym tygodniu w Żytowiecku, pow. Gostyńskiego, wydarzył się straszny wypadek zatrucia się wędliną całej rodziny Ziemlińskich. Skutki były straszne. Ziemlińska i jej 22-letni syn zmarli, ojciec zaś walczy ze śmiercią.

Energiczne dochodzenia ustaliły następujące szczegóły tego wypadku. Właściciel sklepu rzeźnickiego Andrzej Zakrzewski, wydał polecenie swemu pomocnikowi, Ziemlińskiemu, by pozostałe odpadki zniszczył, celem uniknięcia ewentualnego zatrucia. Odpadki niezdatne na spożycie Ziemliński zabrał do domu, gdzie je spożyto.

Zwłoki tragicznie zmarłych przewieziono do zakładu SS. Miłosierdzia w Poniecu.

Wypadek ten pociągnął za sobą dalsze ofiary. W czasie przeprowadzonej sekcji zwłok lekarz, dr. Babiak, skaleczył się lancetem w rękę. Początkowo nie zwrócił na ranę żadnej uwagi. Jednakowoż okazała się ona bardzo niebezpieczną. Nastąpiło zatrucie krwi.

Stan lekarza pogorszył się z minuty na minutę. Postanowiono zatem zwrócić się do Berlina, gdyż w Poznaniu i Warszawie potrzebnej surowicy nie było. Zarząd szpitala w ostatniej chwili dostarczył surowicę na lotnisko do samolotu, startującego do Poznania z Poznania zaś samochodem zawieziono ją do Ponieca. Dzięki komunikacji lotniczej życie lekarza zostało uratowane.

Potworny mord

pod Lwowem

LWÓW, 16.5. Powiatowa Komenda P. P. we Lwowie otrzymała wczoraj wiadomość o potwornem morderstwie, dokonanem w Rokitnie pow. lwowskiego. W nocy dwaj osobnicy wtargnęli do stodoły, w której spał 20-letni Paweł Sielecki. Bandyci zadali pogrążonemu w śnie Sieleckowi 7 ciosów w głowę i kilka kłutych ran w serce.

Zgon ofiary nastąpił natychmiast. Bandyci zbiegli i kto wie jak długo byliby bujali na wolności, gdyby nie przypadek, że w tej samej stodole spał brat Sieleckiego, 12-letni Michał, który ze strachu nawet się nie odezwał. Dopiero po zbrodni chłopak zdradził nazwiska sprawców, których znał.

Aresztowano ich w osobach W. Krywuły i Pieleckiego Jana z Jaślik pow. Gródek. Tłem zbrodni — spór o ziemię

Fałszywe monety w mydle

Aresztowanie 16 fałszerzy

Władze śledcze zauważyły, że od pewnego czasu na terenie Warszawy pojawiły się jedno, dwu, pięcio i dziesięciozłotowe monety fałszywe. Obrobienie i jakość falsyfikatów wskazywały na robotę ogromnie fachową. Urząd Śledczy wraz ze strażą graniczną rozpoczął energiczne śledztwo.

Poddano obserwacji wszystkich fałszerzy i kolporterów falsyfikatów, ale dopiero w ostatnich dniach śledztwo zostało uwieńczone całkowitem powodzeniem. Uwagę Urzędu Śledczego zwrócił na siebie dom przy ul. Gęsiej 12. Z domu tego, w którym nie było fabryki mydła, ani nawet mydlarni, wynoszono i przynoszono stale mydło. Zastanowiło to wywiadowców, którzy poczęli śledzić tajemniczych osobników. Dochodzenie zaprowadziło wywiadowców do mieszkania fałszerza i kolportera monet, żyda Bekermana.

Podczas rewizji znaleziono u niego wielkie ilości mydła, przygotowanego do wysyłki. Gdy jeden z wywiadowców wziął kawałek mydła do ręki, uderzyło go, że to mydło jest niezwykle ciężkie. Po rozkrajaniu mydła okazało się, że wewnątrz umieszczony był rulon fałszywych monet, zawinięty w papier woskowy. Kompletnie urządzoną najnowszego typu maszynę do wyrobu fałszywych monet znaleziono w sąsiednim pokoju. Bekermana aresztowano i osadzono w więzieniu. Wraz z nim aresztowano 15 jego wspólników, których nazwiska, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Polska zapłaci Czechosłowacji 30.000 złotych

Za wycofanie się z meczu

Dnia 15 kwietnia miał się odbyć w Pradze mecz piłkarski o mistrzostwo świata między Polską a Czechosłowacją. Jak donosiliśmy, reprezentacji polskiej odmówiono wydania paszportów zagranicznych, a równocześnie polskie władze państwowe obiecały Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej pokrycie strat, wynikłych z tego powodu. Ponieważ Czeski Związek Piłki Nożnej poniósł duże straty w związku z przygotowaniami do meczu — zażądał 150.000 koron czeskich odszkodowania (30.000 zł.) i sprawa oparła się o komisję rozjemczą Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej FIFA.

Komisja rozjemcza przyznała słuszność pretensjom czeskim, wobec czego Polska za wycofanie się z meczu z Czechosłowacją zapłaci 30.000 złotych.

Tajna policja niemiecka

Hula w zagłębiu Saary

SAARBRUEKEN, 16.5. (PAT). Policja aresztowała członka „Frontu niemieckiego", Groenera, pod zarzutem uprowadzenia dwóch mieszkańców zagłębia Saary do Rzeszy i wydania ich tajnej policji niemieckiej.

Jego wspólnik Glaub zdołał zbiec przed aresztowaniem. Dotychczasowe dochodzenie wykazało, że na terytorjum Rzeszy zwabieni zostali: obywatel zagłębia Saary, Włoch, Guadrini, oraz emigrant niemiecki Hern, którego z miejscowości, położonej o 1400 mtr. od granicy na terytorjum zagłębia Saary, uprowadziła grupa szturmowców pod przywództwem Glauba i Groenera.

Komisja rządząca podjęła kroki w obu tych sprawach.

NOWY JORK, 15.5. Według ostatnich wiadomości, z 11 osób załogi statku „Nantucket" 7 osób wyratował „Olimpic", jednakowoż z ocalonych 3 osoby zmarły.

Współczesna kobieta chińska

korzysta dziś ze swobody

o jakiej nie marzyła nawet jej starsza siostra

(Kor. wł. ABC)

Szanghaj, w maju.

Ostatnie dwa dziesiątki lat przyniosły w życiu rodzinnem Chin bardzo głębokie zmiany, usuwając z natury rzeczy wiele starych narowów i przyzwyczajeń, zwłaszcza w zakresie praw, posiadanych przez kobietę. Nowe prawo cywilne w Chinach uznaje prawo młodych ludzi do wstępowania w związki małżeńskie bez zgody rodziców, pozwala też na rozwody, a tymczasem w dawnych Chinach obie te możliwości były zupełnie wyłączone. W innym również kierunku położenie Chinki w życiu rodzinnem i w stosunkach towarzyskich zmieniło się w sposób zasadniczy.

Tak np. przed 40 czy 50 laty przyjście na świat dziewczynki bardzo często było wprost opłakiwane przez rodzinę. Noworodka zamykano najczęściej w czterech ścianach i pozbawiano tych wszystkich możliwości rozwoju duchowego, jakie posiadali ich bracia. Każda dziewczyna uchodziła za istotę mało wartościową. Bardzo często w młodziutkim wieku wydawano ją zamąż za człowieka, którego nigdy przedtem nie widziała, przyczem każda taka żona musiała bez szemrania słuchać swego męża, a również i innych jego żon. Nie wolno im było siadać przy wspólnym stole, ani z bardzo złą często świekrą, ani nawet z własnym mężem, a tembardziej zabierać głosu w obecności gości rodzaju męskiego.

Głównym obowiązkiem i zadaniem kobiety chińskiej było właściwie rodzenie dzieci, i to w dodatku synów. Milczące posłuszeństwo, wymuszona skromność nienaturalna nieśmiałość, a nawet niewolnicza często postawa były cechami charakterystycznemi ówczesnych kobiet w Chinach.

Jak się okazuje, ruch emancypacyjny kobiety chińskiej ma swe źródło w Singapur. Dzielne zwolenniczki gruntownego przekształcenia życia dziewcząt chińskich bardzo często spotykały się z oporem ojców i matek, jednakowoż zawsze w takich okolicznościach wychodziły zwycięsko. Dzięki tym właśnie pionierkom ruchu kobiecego Chinka nietylko kończyła szkołę czy uniwersytet, lecz niejednokrotnie doprowadzała do tego, że mogła się równać w swej pracy z najlepszymi w tym dziale mężczyznami.

Nic też dziwnego, że nawet w szerokich kołach ludności zaczęły szybko znikać wszelkie przesądy, skierowane głównie przeciwko kobietom. Dzisiaj nawet w Chinach płeć żeńska wymaga należnego sobie stosunku i wykazuje poważne uzdolnienia w różnych zawodach. W wielu wypadkach współczesna kobieta chińska jest żywicielką całej rodziny.

Kobieta chińska w dobie obecnej ma zupełnie inne możliwości zawierania związków małżeńskich, urządzania domu i kształtowania swego życia rodzinnego, może ona na równych prawach współżyć ze swym mężem, podczas gdy jeszcze 10 czy 20 lat temu rzeczy te dla Chinki były zgoła niedostępne. Oczywiście, dla kobiety wyemancypowanej praktykowane obecnie jeszcze w Chinach wielożeństwo jest prawdziwą klęską, spodziewać się też należy, że wobec coraz bardziej wzrastającego oburzenia na te stosunki, wkrótce przyjdzie kres tego fatalnego stanu rzeczy.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w związku z nowym rozwojem tego wielkiego kraju, powstały jeszcze inne sprawy, a nawet walka między pokoleniami, lecz różne te nieporozumienia nie dają żadnego powodu do skarg. Toteż współczesna generacja kobieca w Chinach wkrótce kryzys przezwycięży, więcej nawet — będzie ona miała wpływ zasadniczy nietylko na kształtowanie się stosunków między mężem i żoną, lecz również na całe życie rodzinne.

Międzynarodowa pielgrzymka

B. kombatantów do Lourdes

Z inicjatywy byłych kombatantów katolików wszystkich krajów, biorących udział w wielkiej wojnie, francuska Liga narodowa księży b. kombatantów organizuje w roku bieżącym, w dniach 22 i 23 września wielką międzynarodową pielgrzymkę do Lourdes pod kierownictwem ks. Bergery przy współudziale biskupa Tarbes i Lourdes, ks. Gernier.

Pielgrzymka ta, której projekt uzyskał aprobatę Ojca św. posiadać będzie charakter wyłącznie religijny, a celem jej będzie uzyskanie pokoju wiecznego dla dusz poległych w wielkiej wojnie oraz ubłaganie łaski pokoju powszechnego. Ojciec św. pragnie, by przez ekspijację wiernych, bez względu na ich narodowość, pozycję socjalną i przynależność polityczną cierpienia ich i bóle doznały ulgi a dusze tych, co stali się ofiarami wojny, zaznały wszystkie bez wyjątku pokoju wiecznego.

Odezwa w sprawie tej pielgrzymki, przygotowana po łacinie i w językach francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, polskim, węgierskim, serbskim, bułgarskim, portugalskim i czeskim niebawem będzie rozesłaną do wszystkich krajów.

Niemieckie fabryki włókiennicze

Przenoszą się do Anglji

Jak wiadomo, niemiecki przemysł włókienniczy zainteresowany jest dostawami wyrobów tekstylnych na rynek angielski. Dość wysokie cła importowe, jakie obecnie pobierane są w Anglji od importu wyrobów włókienniczych, powodują, że szereg niemieckich fabryk włókienniczych zamierza przenieść się z Niemiec do Anglji.

Plany te wywołane są również tą okolicznością, że niemieckie ograniczenia dewizowe przyczyniają się do utrudnienia zakupu surowców, potrzebnych dla przemysłu włókienniczego zagranicą, a jednocześnie tem, że w wielu krajach towary pochodzenia niemieckiego spotykają się z objawami bojkotu ze strony odbiorców zagranicznych.

Ogólnoeuropejskie narady gospodarcze

rozpoczęły się w Wiedniu

WIEDEŃ. 16. 5. (PAT.). Dziś o godz. 10.30 otwarta została w gmachu parlamentu druga paneuropejska konferencja gospodarcza. W otwarciu wzięli udział kanclerz dr. Dollfuss, minister handlu, Stockinger, i przedstawiciele względnie obserwatorzy 14-u państw europejskich.

Konferencję zagaił hr. Coudenhove - Kalergi, wskazując na zamianę sytuacji gospodarczej od czasu pierwszej konferencji paneuropejskiej, odbytej w grudniu roku zeszłego. Mówca poruszył także stosunki austrjackie i zauważył, że podczas gdy przed rokiem Austrja walczyła jeszcze o swą niepodległość, to dziś można stwierdzić, że obrona ta jej się w zupełności udała, a to dzięki energji dr. Dollfussa. Słowa te wywołały długotrwałą gorącą manifestację na rzecz kanclerza Dollfussa.

W imieniu rządu austrjackiego powitał konferencję minister handlu, dr. Stockinger, który wskazał na wielkie znaczenie paktu rzymskiego nietylko dla Austrji, lecz i dla konsolidacji Europy.

Następnie przemawiali przedstawiciele szeregu państw, poczem konferencja wybrała 6 komisyj, które obradować będą popołudniu, mianowicie komisję walutową, handlową, agrarną, komunikacyjną, prawniczą i socjalno - polityczną.

Wielkie trudności lotu

Sapelliego i Ponda

Dziś start do Rzymu

LONDYN, 16.5. (PAT). Lotnicy Sapelli i Pond zmuszeni byli wylądować wczoraj około godz. 20.30 w Irlandji, w małej miejscowości Moy, w odległości jednej mili od brzegu.

Przelot trwał 32 godziny. W ciągu 21 godzin lotnicy lecieli ponad Atlantykiem zupełnie na ślepo. Defekt motoru zauważony został przez nich, gdy znajdowali się o 400 mil (640 km.) od brzegów Irlandji, nie liczyli też na szczęśliwe zakończenie lotu i uważają wylądowanie swe za cudowne ocalenie.

Przy lądowaniu na nierównym gruncie podwozie samolotu uległo drobnemu uszkodzeniu. Po dokonaniu naprawy Sapelli i Pond spodziewają się wystartować dziś wieczorem do Rzymu.

LONDYN, 16.5. (PAT). Lotnik Pond w wywiadzie prasowym oświadczył, iż w czasie przelotu nad Atlantyklem padały nieustannie deszcze i panowała gęsta mgła, tak, iż lotnicy lecieli na ślepo. W odległości 400 mil (640 km.) od brzegów Irlandzkich nastąpiło uszkodzenie motoru. Lotnicy gotowi byli nawet opuścić się na morze, lecz Sepelli z narażeniem życia, wychylając się ze swego miejsca, nalał benzyny do dodatkowego rezerwuaru, co umożliwiło samolotowi wzniesienie się wyżej.

Nie było rozmów o długach

twierdzi Hull

WASZYNGTON, 16.5. (PAT). Sekretarz stanu, Hull, oświadczył, iż departament stanu nie otrzymał dotychczas formalnych propozycyj w sprawie długów wojennych, podobnie, jak i Stany Zjednoczone nie zwracały się do żadnego z państw z propozycją uregulowania długów.

Zdaniem niektórych kół, Belgja będzie pierwszym krajem dłużniczym, który podejmie bezpośrednie rozmowy w celu położenia kresu obecnemu impasowi. Stać się to ma za pośrednictwem specjalnej misji, która przybędzie do Waszyngtonu w celu notyfikowania wstąpienia na tron króla Leopolda III.

Proces szpiegowski w Berlinie

Skazanie b. rotmistrza Sosnowskiego na 20 lat więzienia

PARYŻ, 15.5. „Journal" podaje z Berlina wiadomość o procesie, w którym kilkanaście osób stanęło przed sądem pod zarzutem uprawiania szpiegostwa i zdrady stanu. Przewód sądowy był otoczony najściślejszą tajemnicą, a w prasie nie pojawiły się żadne wiadomości.

Korespondent „Journala" twierdzi, że pani Kitty von Berg, żona naczelnego inżyniera zakładów Siemens, została skazana na karę śmierci, a były rotmistrz polski Jerzy Sosnowski na 20 lat więzienia. Wyrok zapadł na zasadzie postanowień nowego prawa o zdradzie stanu.

Należy przypomnieć, że z początkiem marca b. r. dzienniki podały wiadomości sensacyjne o wykryciu w Niemczech wielkiej afery szpiegowskiej. Tajna policja aresztowała wtedy około 20 osób pod zarzutem uprawiania wywiadu i szpiegostwa. Za szefa tej organizacji miał uchodzić były oficer kawalerji austrjackiej Jurek (tak prasa zdrabniała jego imię). Sosnowski, który w wojsku polskim należał do zdobywców Wilna.

Sosnowski od paru lat prowadził w Berlinie wielki dom, jakkolwiek osobiście nie należał do osób majętnych i nie mógł wytłumaczyć pochodzenia wydawanych pieniędzy. Pomiędzy aresztowanymi znaleźli się także urzędnik spraw zagranicznych, dalej syn znanego dowódcy armji podczas wojny, generała von Falkenhayna, który w chwili wybuchu wojny był ministrem wojny, księżniczka gruzińska Katia Berberian, dyrektor wydziału zbrojeń firmy Siemensa, Józef Berg i jego żona, uprzednio pani Ryszardowa Falkenhaynowa i inni. Akt oskarżenia zarzucał Sosnowskiemu i towarzyszom wydobycie planów niemieckich motorów, które sie poruszają parą.

Niemcy wykręcają się

w sprawie zamówień lotniczych

BERLIN, 16.5. (PAT). W związku z interpelacją w parlamencie angielskim w sprawie zamówień niemieckich na motory dla samolotów w Anglji, prasa berlińska zaznacza, że motory do samolotów zamówione były przez niemiecką „Hansę lotniczą". Motory te mają być wbudowane do 12 aparatów komunikacyjnych o 3 lub też 4 silnikach. Pozostałe silniki mają być użyte jako rezrwowe.

BUKARESZT, 15.5. Dziś wieczorem powitano w Bukareszcie awionetki rajdu samolotowego, które wyruszyły z Polski. Przybyli lotnicy: Eugenjusz Przysiecki, Danuta Sikorzanka oraz szybowiec z Bolesławem Łopatniukiem. Czwarty aparat — RWD 5 z lwowskiego Aeroklubu doznał uszkodzeń podczas lądowania w Tecuci.

16.V.1934.

Italja i Niemcy
przeszłość i przyszłość

Gdy tylko p. Frick, minister spr. wewn. Rzeszy, wydał w lipcu r. ub. słynny swój okólnik do wszystkich krajów Rzeszy o nauczaniu historji, który też zaraz powtórzony został jako rozporządzenie w poszczególnych zarządach szkolnych (Zentralblatt für die gesammte Unterrichtsverwaltung in Preussen zesz. 15 z 15. VIII. 33 poz. 237 p. t. Richtlinien für die Geschichtslehrbücher), zwrócono u nas uwagę na daleko idące wychowawczo-polityczne znaczenie tych wskazówek.

Dla nas, obok nauczania, że t. zw. rasa nordyjsko-germańska jest najdoskonalsza w świecie i że wszędzie występowała jako zdobywczy Herrenvolk i twórca wszelkiej cywilizacji na kuli ziemskiej, najbardziej zajmujące było wpajanie w umysły poglądu tak ujętego:

— Szczególny nacisk położyć należy na największy czyn niemieckiego średniowiecza, którym było odzyskanie ziem na wschód od Łaby, przyczem należy jeszcze raz podkreślić, że te ziemie aż poza Wisłę były niegdyś ziemiami niemieckiemi, podczas gdy ludy słowiańskie zamieszkiwały wtedy, jako ubodzy rybacy, bagna Prypeci.

Nic dziwnego, że nas w Polsce bardzo poruszyła ta osobliwa nauka historji, tembardziej, że staramy się jaknajwięcej wiedzieć o naszym sąsiedzie zachodnim, a więc wiemy także, iż p. min. Frick nie sam to wymyślił, ale że taki pogląd na średniowieczny Drang nad Osten i konieczność podjęcia nanowo tego pochodu znajduje się także w książce Mein Kampf samego Hitler'a i w pismach p. Rosenberg'a i wszędzie w podstawach hitleryzmu.

Ale oto z naczelnego pisma faszystowskiego, Il Popolo d'Italia (nr. 113 z 13. V. 34, który dziś nadszedł do nas), dowiadujemy się, że i we Włoszech te poglądy niemieckie zwracają na się uwagę.

Warto naprawdę w całości przytoczyć to, co pisze o tem Il Popolo d'Italia, tembardziej, że znajduje się to w znanym jego dziale wyróżniających się zwięzłych oświetleń politycznych, uważanych za głos z samego serca faszyzmu:

— Niedawny okólnik pruskiego ministra oświaty o nauczaniu historji w szkołach średnich świadczy, o ile łatwiej narodowi jakiemuś jest położyć rękę na przeszłości raczej niż na przyszłości. Przyszłość bowiem jest niepewna i wymaga walk i trudów, jeśli ktoś chce jej nadać własne oblicze. Ale zdobyć przeszłość, t. j. historję, bardzo łatwo i można tego dokonać nawet okólnikiem ministerjalnym.

I tak oto podręczniki szkolne w Prusach będą odtąd dawały pierwsze miejsce prehistorji jako „nauce narodowej, która bardziej, niż jakakolwiek inna, pozwoli ocenić starą i niedocenianą kulturę starożytnych Germanów", wchodząc zaś w historję właściwą trzeba będzie zawsze patrzeć „z punktu widzenia Europy środkowej", a wówczas odrazu stanie się rzeczą jasną, że wielkie cywilizacje Azji Mniejszej zawdzięcza się wpływom głównie narodów... nordyjskich, jak Indowie, Medowie, Persowie. Hetyci, wśród których „uczeń winien czuć się jak między narodami bratniemi", jak mówi okólnik. Rzecz jasna, to samo odnosi się do innych części świata, gdyż okólnik przepisuje, że „zdobycze cywilizacji europejskiej winny być przypisywane wszystkie rasie germańsko-nordyjskiej", także Grecja, także Rzym, boć Aleksander Wielki, urodzony w Macedonji, doznał wpływów germańskich, a Wirgiljusz, jak powszechnie podobno wiadomo, był Celtem. Jednem słowem, gdy Attyla i Alaryk wpadli do Italji, przyszli jedynie objąć spuściznę swych przodków.

Oto nowy i bardzo prosty sposób nadania nowego kierunku dziejom świata. Bez gry dyplomatycznej i bez starć wojennych. Okólnikiem ministerjalnym nie można wprawdzie zamienić mężczyzny w kobietę, wedle starego powiedzenia parlamentarnego angielskiego, ale można zmienić historję... przeszłości. Zmarli nie buntują się. Ale pruski minister oświaty zapomniał, zdaje się, że śmieszność zabija skuteczniej niż kule.

Ten głos włoski jest zajmujący. Nietylko dlatego, że raz jeszcze poucza on, iż faszyści nie przysięgają ostatecznie ślepo na hitleryzm od a do z. Ale także dlatego, że może łatwiej, niż inne, podziałać otrzeźwiająco. A to się przyda, bo jednak przez tę... przeszłość myśli się w Niemczech właśnie o... przyszłości.

Stanisław Stroński.

Prasa o nowym rządzie

Prasa sanacyjna, po wczorajszych artykułach, witających nowego premjera, dziś ogranicza się już tylko do sprawozdań z zaprzysiężenia nowego rządu i przejęcia władzy.

Natomiast jest jeszcze do zanotowania kilka komentarzy z prasy opozycyjnej. „Gazeta Warszawska" pisze:

„Możemy z zupełną pewnością stwierdzić, że zmiany rządów i przegrupowania zakulisowe w „sanacji" nie są w stanie wpływać na istotne położenie kraju.

Tymczasem położenie kraju gwałtownie domaga się tej naprawy. Dość spojrzeć na sytuację gospodarczą, na niezdrową strukturę społeczną, na nędzę moralną i materjalną, żeby zrozumieć, że dalsze trwanie obecnych stosunków w kraju sprowadziłoby nieobliczalne skutki.

Musi nastąpić reforma gruntowna i całkowita. Trzeba nią objąć nietylko politykę państwową, nietylko stosunki gospodarcze i społeczne, ale i zasadniczy stosunek państwa do narodu oraz to wszystko, co się składa na moralne oblicze życia publicznego.

Obóz sanacyjny do reformy tej nie jest zdolny. Światlejsi i bardziej bezinteresowni przedstawiciele tego obozu niewątpliwie zdają sobie sprawę z tej niemocy i rozumieją, że nie są w stanie obudzić w szerszych kołach społeczeństwa zapału i wiary, bez których przeprowadzenie reform kardynalnych w państwie nie da się pomyśleć".

Krakowski „Głos Narodu" zwraca uwagę na kabalistykę, związaną z ostatniem przesileniem:

„Są tacy w Polsce", którzy przedewszystkiem zwracają specjalną uwagę na daty dziejących się u nas wydarzeń i przypisują liczbom kabalistyczne znaczenie. Dla nich nie sam fakt, taki czy inny, posiada swoją wymowę, ale data, w której doszedł do skutku. Trzeba dodać, że ilość tych kabalistów zwiększa się u nas coraz bardziej w miarę tego, jak się przedłuża system pomajowy. Pozostaje to więc widocznie w najściślejszym związku z temi przemianami, jakie zachodzą w psychice społeczeństwa pod wpływem tego systemu. Jest to objaw niezmiernie charakterystyczny".

Nominacja nowego rządu nastąpiła w ósmą rocznicę przewrotu majowego. Toteż „Głos Narodu" pisze dalej:

„Ale mniejsza o rocznicę, chociaż i ona z punktu widzenia kabalistycznego nie jest bez znaczenia, tem więcej, że wydarzenie, uczczone przez „Gazetę Polską", rozpoczęło się dnia 13 maja 1926 r. Aktualniejszą jest rzeczą, co właśnie przez kabalistów jest podkreślane ze specjalnym naciskiem, że i rekonstrukcja gabinetu p. Janusza Jędrzejewicza zapoczątkowana została właśnie w tym dniu, a nie, naprzykład 12-go czy 14-go b. m. To dopiero otwiera szerokie pole dla wszelkiego rodzaju pomysłów, domysłów, przewidywań i komentarzy. Przypomina się przy tej sposobności wszystkie ważniejsze wydarzenia, jakie w okresie ośmiu lat zaszły w Polsce, oraz rolę, jaką w nich odegrała „trzynastka". Obliczono nawet, że obecne „przesilenie gabinetowe" jest dwudziestemszóstem z rzędu po przewrocie majowym (przed przewrotem było ich tylko siedemnaście), dzieli się następnie te dwadzieścia sześć na dwa i otrzymuje się znowu trzynaście...

Możnaby na ten temat snuć dalsze uwagi, mniej lub więcej trzymając się zasad tak modnej dziś w Polsce kabalistyki, ale pozostawiamy tę pracę innym, bardziej wtajemniczonym w tę wiedzę i przypisującym jej większe, niż my, znaczenie. Niechże oni używają na „trzynastce" i triumfują".

W krakowskim „Naprzodzie" czytamy:

„Od dwóch miesięcy, odkąd zmiany w rządzie stały się aktualne, wciąż powtarzano te same nazwiska jako „pewnych" premjerów przyszłego rządu. Nikomu nie przyszło na myśl, że poza pp. Sławkiem i Prystorem, czasem gen. Sosnkowskim kto inny mógłby wchodzić w rachubę. Gdy padło nazwisko prof. Bartla, powstało ogólnie niedowierzanie; zaręczano, że rozstrzygnięcie padnie wśród pierwszych trzech nazwisk.

Tymczasem okazało się, że nasi „dobrze poinformowani" mają krótką pamięć. Zapomnieli, że podczas sławnej konferencji byłych premjerów padły z miarodajnego miejsca słowa, że należy wysunąć nowych ludzi. Czy uważano tam, że starzy już się zużyli, czy poprostu z przekory — bo i to się zdarza — jakoś nikomu nie przyszło na myśl zrobić przegląd drugiego, nawet trzeciego garnituru, wśród tych gwiazd sanacyjnych trzeciego rzędu, które uważają, że noszą laskę marszałkowską w swym tornistrze. W ten sposób stało się, że prof. Leon Kozłowski otrzymał misję zrekonstruowania rządu.

Prof. Kozłowski — poza swą specjalnością z działu prehistorji — jest w polityce mało i od niedawna znany. Przecież dopiero w r. 1930 został posłem, coprawda, wkrótce „głośnym", ale nie na terenie politycznym. Jeżeli przed trzema laty ludzie dziwili się, że został powołany na Ministra Reform Rolnych, tem większe było zdziwienie, że po skasowaniu tego Ministerstwa został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu. A teraz nagle taki skok! Starzy praktycy sanacyjni, tak skorzy do wywnętrzania się, tak chętnie widzący się drukowanymi, dziś oniemieli — bo i co mogli powiedzieć? Przecież nie to, co sobie myśleli".

„Kuźnia Młodych" o wychowaniu
Z rąk rodziców w ręce państwa

W „Kuźni Młodych", organie młodzieży gimnazjalnej, popieranym przez Min. W. R. i O. P., czytuje się z reguły rzeczy dość... niezwykłe. Oto próbka nowych myśli z dziedziny wychowania:

„Współpraca między domem a szkołą w kwestjach wychowania nie dojdzie nigdy do skutku!... Podejście do tego stosunku musi być radykalne; albo odda się wychowanie domowi, bądź też szkole, względnie Państwu. Kompromis w nienaturalnym tym stosunku domu do szkoły nie może istnieć... Rodzice w regule nie są w stanie kierować wychowaniem swoich dzieci, gdyż brak im kwalifikacyj... Trudno jest żądać, aby wszyscy rodzice studjowali pedagogikę... Tych wszystkich braków nie posiada wychowanie zbiorowe, zorganizowane i prowadzone przez państwo.

„Niedaleka jest całkowita reforma wychowania. Przyśpieszą ją ogólne stosunki społeczne, a zwłaszcza osiągnięcie przez kobietę uczestnictwa w budowie Państwa, w wytwarzaniu wszelkich dóbr materjalnych i moralnych, potrzebnych do życia społeczeństwa, gdyż wówczas nie pozwolą zajęcia na indywidualne wychowanie dzieci, któremi kieruje w większej mierze matka niż ojciec. Jedyną wówczas drogą będzie przekazanie wychowania z rąk rodziców w ręce Państwa".

Skarcony pedagog
Przygoda p. Kuski

W związku z mową pułk. Prystora przeciwko ciurom, niepożądanym zelantom w obozie rządowym warto przypomnieć sprawę zmiany patrona gimnazjum państwowego w Jaśle, która polegać miała — według projektu gorliwego dyrektora, p. Kuski — na detronizacji króla Stanisława Leszczyńskiego i ochrzczeniu zakładu imieniem Marszałka Piłsudskiego. O tem, jak się ta cała historja skończyła, donosi krakowski „Głos Narodu" w korespondencji z Jasła:

„W dniu 7 maja młodzież gimnazjum uczciła 40-lecie istnienia kaplicy gimnazjalnej pod wezwaniem św. Stanisława. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademja ku czci Patrona zakładu, króla Stan. Leszczyńskiego. Spaliły bowiem na panewce zakusy dyr. Kuski i prof. Krajewskiego, by zdetronizować jako patrona Leszczyńskiego, a na dzień 19.3 przypochlebić się Marszałkowi przez ochrzczenie zakładu Jego imieniem; władze szkolne bowiem odrzuciły wymuszoną postrachami prośbę młodzieży, a nakazały nietaktownemu dyrektorowi lepsze zaznajomienie się z czynami i życiem króla Leszczyńskiego, więc z nakazu władzy odbyła się ekspiacyjna uroczystość złożenia hołdu królowi wychowawcy. Złożył zatem publiczne usprawiedliwienie dyr. Kuska, usprawiedliwiając siebie i p. Krajewskiego — uczuciem...

Według zapewnienia p. Kuski, p. marszałek bardzo się ucieszył(?) prośbą uczniów, ale powiedział, że on szanuje tradycję, zatem polecił pozostać przy dotychczasowym patronie. Wprawdzie p. Kuska nie był w Belwederze, nie rozmawiał z marszałkiem, ale cytował słowa, jakby p. marszałek pozostawał z nim w zażyłych stosunkach.

Takich to ludzi nazwała „Gazeta Polska" ciurami obozowemi. P. Prystor kazał ich pędzić, a jednak każde miasteczko posiada ich bezliku. Coś tam „Gazeta Polska" mówiła o charakterze, ale żeby spełnić swe zalecenia, trzebaby z naszego BB wyrzucić połowę najmniej członków. Miernoty bowiem krzyczą najgłośniej, a należą do wszystkich prorządowych organizacyj".

Zajścia na Mokotowie
w oświetleniu prasy żydowskiej

Od kilku dni trwają na Mokotowie zajścia antyżydowskie. Według relacji „Naszego Przeglądu" zajścia miały się przedstawiać następująco.

„Początek ekscesów dało spotkanie pijanego Mariana Staszewskiego, lokatora domu przy ul. Puławskiej 56 z tamże zamieszkałym wraz z rodziną Szlamą Frymerem, znanym w okolicy dostawcą piasku i żwiru.

Jak wynika z zebranych przez nas informacyj i z danych, potwierdzonych przez świadków, pierwszy został zaczepiony Frymer, na którego rzuciło się 3-ch osobników a wśród nich pałający jakąś nienawiścią do Frymera mularz Staszewski. Napadnięty na ulicy Frymer, wobec groźnej postawy, jaką przybrali atakujący go, musiał się bronić i wydostawszy się z ich rąk, pobiegł do swego mieszkania.

Działo się to około godz. 9-ej wieczorem.

W ślad za oddalającym się Frymerem pobiegła t. zw. „granda" awanturników mokotowskich, którzy przypuścili szturm do mieszkania Frymera, w którem ten zamknął się od wewnątrz. Równocześnie rozpuszczono na ulicy wersję, że żyd zranił nożem Polaka... Wówczas rozgorzała heca uliczna.

W tym samym czasie do domu przy ul. Puławskiej 56 nadbiegł miejscowy komisarz policji z kilkoma policjantami. Policja przybyła w chwili, gdy awanturnicy wyważali już drzwi w mieszkaniu Frymera. Policja niezwłocznie rozpędziła bandę przystępując do likwidacji zajścia.

Wobec groźnej sytuacji, w której się znalazł wraz z rodziną Frymer, zabrano go do komisarjatu.

Frymer został wczoraj przesłuchany przez sędziego śledczego, któremu zeznał, w jakich okolicznościach został napadnięty, przecząc kategorycznie, jakoby miał zranić Staszewskiego nożem w brzuch. Noża nie miał.

Staszewski, jak zdołaliśmy ustalić, odniósł lekkie uszkodzenie ciała i stan jego zdrowia, jak nas poinformowano, jest zupełnie dobry.

W ten sposób wersja o zranieniu nożem w brzuch odpada całkowicie.

F. nie przeczy, że się bronił, był bowiem znienacka zaskoczony i musiał na napad zareagować. Dla pewnej grupy łobuzów mokotowskich, znanych z licznych awantur, było to dostatecznym pretekstem do wystąpień antysemickich, bicia szyb i t. p. zajść, które policja zlikwidowała.

Cały teren, na którym rozegrały się gorszące sceny, jest gęsto nadal patrolowany przez policję. Na terenie 16-go komisarjatu P. P. jest pogotowie policyjne wraz z samochodem pancernym z odpowiednią ilością ludzi.

Śledztwo w tej sprawie nadal się toczy. Większość świadków zeznaje na korzyść Frymera.

W sprawie onegdajszych zajść w Mokotowie udała się do Starosty Grodzkiego delegacja żydowskich mieszkańców Mokotowa".

Szczególną niechęć „Naszego Przeglądu" budzą kolporterzy „Sztafety" przekształconej parę dni temu z tygodnika w dziennik, organ O. N. R.:

„Donoszą nam z miasta, że wczorajszy numer „Sztafety" był kolportowany w tramwajach i autobusach miejskich. Studenci i studentki w czapkach akademickich wchodzili do tramwajów i wykrzykiwali różne hasła żydożercze, prowokując pasażerów żydowskich".

Równocześnie „Nasz Przegląd" anonsuje:

„Jak już donieśliśmy, na dziś na godz. 5-tą popoł. zostało zwołane wspólne posiedzenie Zarządu Gminy Żydowskiej i posłów żydowskich w sprawie ostatnich wystąpień antyżydowskich. Do posłów, przebywających poza Warszawą wysłano telegraficzne zaproszenia".

Bilans rokowań rolniczych
polsko-niemieckich

Przedstawiciele polskich sfer rolniczych prowadzili w ciągu dnia dzisiejszego rokowania z przedstawicielami niemieckich sfer rolniczych. Wyniki tych rokowań ujęte zostały w punktację którą podpisali kierownicy obu stron. Tekst tej punktacji opublikowany będzie w czwartek. Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło dziś następujący komunikat w sprawie rokowań:

„Podjęte z końcem kwietnia w Warszawie rozmowy między przedstawicielami polskich organizacyj rolniczych i niemieckiego stanu żywicielskiego doprowadzono w dniach 14 i 15 maja w Berlinie do końca. Rokowaniom przyświecała myśl, że w obecnej sytuacji gospodarczej w Europie uzdrowienie może być osiągnięte tylko na podstawie bezpośredniego porozumienia między przedstawicielami stanu rolniczego zainteresowanych krajów.

Rozmowy polsko - niemieckie wykazały daleko idącą zgodność poglądów i doprowadziły do tego że przestawiciele gospodarki rolnej przedstawią rządom obu stron konkretne propozycje, na skutek których zwiększony być może wzajemny obrót towarowy z korzyścią dla całokształtu gospodarstw narodowych obu krajów W szczególności można będzie przedstawić projekty w sprawie importu polskiego drzewa tartego i okrągłego. Rokowania wykazały, iż możliwem było uwzględnienie życzeń polskich w sprawie wwozu masła w stosunku do obowiązującej reglamentacji niemieckiego rynku wewnętrznego. W odniesieniu do innych polskich produktów rolnych posunięto rozmowy tak daleko, że dla osiągnięcia realnych wyników należy je tylko dodatkowo omówić przez specjalne komisje rzeczoznawców. Przedstawiciele rolnictwa polskiego oświadczyli natomiast, iż gotowi są ze swej strony przyczynić się do tego, aby obok artykułów przemysłowych ułatwiony został przywóz do Polski kilku niemieckich artykułów rolniczych. Pozatem zalecono, podobnie, jak w umowie żytniej, współdziałanie na rynkach państw trzecich w odniesieniu do innych produktów. Dotychczasowe rokowania wykazały, że nowa droga bezpośrednich rozmów między przedstawicielami gospodarstwa rolnego może być bezwzględnie wydatna i przyczynić się może do wskazania nowych dróg gospodarstwu europejskiemu".

W związku z rokowaniami na zaproszenie min. Darre'go odbyła się wczoraj, niezależnie od obiadu, wydanego przez posła Rzpltej Lipskiego, który dał okazję do oficjalnych wynurzeń na temat potrzeby i możliwości polsko-niemieckiego zbliżenia gospodarczego, akademji — w gmachu uniwersytetu berlińskiego, na której dr. Adam Rosi wygłosił odczyt p t. „Polskie zagadnienie rolne".

Wyniki pobytu polskiej delegacji rolniczej w Berlinie uznać należy za pozytywne.

Rozmowy w Genewie
nie ustają

GENEWA, 16.5. (PAT). Minister Barthou odbył wczoraj dłuższą serdeczną rozmowę z baronem Aloisim, przewodniczącym komisji trzech, mającej na celu przygotowanie plebiscytu w zagłębiu Saary.

Tematem rozmowy była sprawa zapewnienia wolności i tajności głosowania plebiscytowego oraz bezpieczeństwa mieszkańców zagłębia po ogłoszeniu wyników plebiscytu i ochrony mniejszości przed ewentualnemi represjami.

Poza tem min. Barthou rozmawiał podczas śniadania z sir Edenem na temat rozbrojenia, przeprowadził też telefoniczną rozmowę z przebywającym obecnie w Białogrodzie ministrem Titulescu, który w imieniu państw Małej Ententy wyraził zadowolenie ze stanowiska, jakie zajęła Francja na poniedziałkowem posiedzeniu rady Ligi w sprawie skargi węgierskiej, dotyczącej stosunków węgiersko - jugosłowiańskich.

Prasa francuska
O wizycie Prymasa Polski

Prasa francuska podaje, że JEm. Ks. Kardynał August Hlond Prymas Polski, udaje się w dniu 29 b. m. do Paryża, celem złożenia wizyty episkopatowi francuskiemu.

Ks. Prymas będzie przyjęty przez Prezydenta Republiki Francuskiej, następnie uda się do Ljonu, Montpellier i do Lille, gdzie odwiedzi polskie kolonje robotnicze.

Stolica
Ku czci św. Jana Bosko

Pragnąc oddać hołd niedawno wyniesionemu na ołtarze św. Janowi Bosko, którego synowie duchowni posiadają w naszym kraju tak wiele zakładów rzemieślniczych i naukowych, odbędzie się dn. 27 b. m. w Bazylice Serca Jezusowego na Pradze wielka uroczystość z udziałem obu JJEm Em. Księży Kardynałów Polskich, władz duchownych i świeckich. Sumę pontyfikalną w tym dniu odprawi JEm. ks. Kardynał Kakowski, — kazanie wygłosi JEm ks. Kardynał Hlond. Suma będzie transmitowana przez Polskie Radjo.

Przed sumą wyruszy pochód organizacyj katolickich z Krakowskiego Przedmieścia do Bazyliki

Nawet w Ameryce

Żyd. Agencja telegraficzna donosi z Waszyngtonu:

Amerykański departament sprawiedliwości zaproszony został do udziału w dochodzeniu kongresowem przeciwko propagandzie podburzającej w Ameryce.

Komisja śledcza pod kierownictwem członka kongresu John W. Mac Cormack zamierza informować departament o poszczególnych wypadkach występnej działalności. Komisja rozważa obecnie skargę w sprawie przesyłania literatury podburzającej z Niemiec na adresy niemieckich dyplomatów. Komisja bada też działalność „srebrnych koszul" oraz „białych koszul".

Instytut
Telekomunikacyjny

Min. Poczt. i Telegrafu ogłosiło statut nowego państwowego przedsiębiorstwa pod nazwą „Państwowy Instytut Telekomunikacyjny" z siedzibą w Warszawie. Do zadań tego instytutu należy prowadzenie prac z dziedziny telekomunikacji, techniki pocztowej oraz współpraca nad zagadnieniami zmierzającemi do rozwoju produkcji krajowej w dziedzinie przemysłu telekomunikacji, z uwzględnieniem potrzeb obrony państwa.

Reorganizacja
w Min. Skarbu

W najbliższym czasie przeprowadzone mają być zmiany w organizacji departamentu podatkowego Min. Skarbu. Obecna ilość wydziałów tego departamentu ulec ma redukcji. Utworzonych będzie jedynie 3 wydziały zamiast dotychczasowych 6, podzielonych dla specjalnych podatków. Powstać mają między innemi wydziały ordynacji podatkowej i wydział majątkowy. Zmniejszenie wydziałów ma na celu usprawnienie pracy w ministerstwie.

Zarząd główny
Związku Legjonistów

Wybrany uchwałą 12-go walnego zjazdu delegatów zarząd główny Związku Legjonistów polskich ukonstytuował się, jak następuje: prezes — płk. Walery Sławek, wiceprezesi: dr. Władysław Dziadosz, pos. Władysław Starzak i ppłk. inż. Leopold Toruń, sekretarz generalny — mgr. Emil Henisz, skarbnik — dr. Stefan Benedykt. Pozatem w skład zarządu wchodzą: płk. Stanisław Orski, Płk. dypl. Tadeusz Różycki - Kołodziejczyk, inż. Edward Synek, gen. pos. Andrzej Galica, płk. Jan Jur - Gorzechowski, min. Adam Koc, pos. Władysław Malski, pos. Michał Tadeusz Brzęk - Osiński, min. dr. Eugenjusz Piestrzyński i płk. dr. Antoni Stefanowski.

Kierownictwo działu organizacyjnego związku objął wiceprezes dr. Władysław Dziadosz.

Tragiczna śmierć artysty

Szczegóły zgonu ś. p. Staniewicza

W związku ze śmiercią znanego autora filmowego Zbigniewa Staniewicza, o czem donieśliśmy wczoraj, rozeszły się w Warszawie, a szczególnie w sferach teatralno - filmowych najrozmaitsze częstokrć sprzeczne z sobą pogłoski, że Staniewicz poniósł śmierć wskutek postrzału w pojedynku, że popełnił samobójstwo, czego powodem był zawód miłosny, że wreszcie zastrzelił się spowodu t. zw pojedynku amerykańskiego.

Jak się dziś dowiadujemy, śmierć aktora nastąpiła wskutek rany postrzałowej w piersi. Rana nie zagrażała życiu, ale doktorzy orzekli, że wywiązało się zapalenie płuc, spowodowane wylewem krwi. Pomimo energicznej pomocy lekarskiej organizm nie przezwyciężył tej komplikacji, gdyż Staniewicz, jak twierdzą znajomi chory był na suchoty. Dziś już nie ulega wątpliwości, że postrzał pochodził z ręki samego Staniewicza, jednak czy był postrzałem samobójczym czy przypadkowym — pozostanie nazawsze taemnicą.

Jako filmowca, ś. p. Staniewicza, prześladowało nieszczęście, zwane w sferach filmowych „dziki pech". Wszystkie filmy, w których występował kończyły się niemal całkowitem fiaskiem, pod względem kasowym. Z tego też powodu, jak mówią w kołach artystycznych, w kilku wypadkach nie wypłacono mu należnego honorarjum. Ś. p. Staniewicz występował w filmach „Dzikie pola", reżyserji Lejtesa, które po kilku dniach zeszły z ekranu kina Colosseum. Z tem samem powodzeniem ustąpiła „Ostatnia eskapada", reż. Serafinowicza, „Zamarłe echo", Krzeptowskiego (Splendid), „Przybłęda", Nowiny. Przybylskiego („Casino") i „Hanka" reż. Dala („Palace"). W dwu ostatnich filmach Staniewicz grał wraz z Iną Benitą. Filmy te nie miały powodzenia i po krótkim żywocie zeszły z ekranu.

Jeżeli odrzucić możliwość wypadku, zagadkowo przedstawiałyby się przyczyny samobójstwa. Mogłyby tu w grę wchodzić trzy możliwości — obawy o zdrowie, w związku z rzekomą chorobą płuc trudności materjalne, wreszcie rozczarowanie w związku z załamującą się karjerą aktorską. Mogłyby działać i wszystkie te trzy przyczyny, wytwarzając tragiczną wypadkową niepowodzeń życiowych, które w wyniku pchnęły 28-letniego młodzieńca w objęcia śmierci.

Ś. p. Staniewicz był skryty i nie zwierzał się wobec bliskich ze swoich przeżyć. Słynął jako człowiek niezwykłej siły woli: znany był z tego, że nie pił alkoholu i nie wypalił ani jednego papierosa. Ta rzadko spotykana wstrzemięźliwość w kołach aktorskich ściągała na niego nieraz żarty ze strony kolegów.

Przed fatalnym strzałem Staniewicz rozmawiał z wielu osobami, między innemi dłuższą rozmowę prowadził ze Zbyszkiem Sawanem, rozważając plany na przyszłość w związku zamierzonem małżeństwem z siostrą Sawana-Nowakowskiego, artystką filmową Jagą Borytą. Nie zdradzał przytem najmniejszego zdenerwowania, przeciwnie wyrażał zadowolenie spowodu otrzymania pracy przy budowie kolei.

4 samochody W jednej katastrofie

KATOWICE, 16.5. W kierunku Katowic na szosie pod Ochojcem jechał samochód ciężarowy, ciągnąc za sobą na łańcuchu samochód osobowy. W pewnej chwili samochód ciężarowy zatrzymał się, wskutek czego samochód osobowy wpadł na niego, ulegając częściowemu rozbiciu. Tuż za niemi jechał samochodem ciężarowym Ewald Matysik z Królewskiej Huty. Zamierzał on wyminąć oba stojące na szosie samochody, gdy nagle samochód jego został najechany zboku przez inny samochód ciężarowy.

Samochód Matysika wywrócił się i rozbił doszczętnie, sam zaś Matysik doznał ciężkiej rany głowy. Odstawiono go do szpitala w Mikołowie.

Wielka burza gradowa

nad Lublinem

Stan wód na rzekach polskich

LUBLIN, 16.5. Nad Lublinem i województwem przeszła wczoraj gwałtowna burza z piorunami i gradobiciem. Po blisko miesięcznej suszy powitano burzę z wielką radością. Nie obyło się jednak bez szkód.

W pow. lubartowskim grad wyrządził znaczne szkody. Na przedmieściu Zagrody w Lubartowie wybuchł pożar od uderzenia pioruna. Ogień zdołano na szczęście zlokalizować. Drugi pożar, również od uderzenia pioruna, wybuchł w sąsiedniej wsi Nowiny. W tym wypadku płomienie zniszczyły jedynie zabudowania jednego z gospodarzy.

Centralne Biuro Hydrograficzne otrzymało wiadomość, że 14 b. m. nastąpiło podniesienie się stanu wody w górnym biegu Dunajca. Najwidoczniej w Karpatach spadły deszcze. Na innych rzekach w dorzeczu Wisły utrzymuje się niski stan wody, nienotowany w miesiącu maju.

Również w dorzeczu Dniestru i Prutu, oraz w dorzeczu Warty, stan wody jest niski. Stan średni wody utrzymuje się w dorzeczach Prypeci i Dźwiny, stan niższy od średniego w dorzeczu Niemna.

Wycieczka do Kazimierza

Stow. Polsko-Francuskie w Warszawie (Bracka 18) organizuje na Zielone Świątki wycieczkę do Kazimierza dla członków i sympatyków. Wyjazd z Warszawy luksusowym autokarem 19.5 popołudniu, powrót 21.5 wieczorem. Informacje i zapisy tylko do 16.5 codziennie od 5 do 7.

40 nowych placówek P.C.K.

Plon działalności w roku 1933-im

Sprawozdanie z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża za rok 1933 wykazało duży rozrost tej instytucji, gdyż mimo pogłębiającego się stale w roku ubiegłym kryzysu, P. C. K. powołał do życia 40 nowych placówek użyteczności publicznej, jak szpitali, przychodni, lecznic, poradni i t. p. Mimo postępu w programowej działalności, P. C. K. zdołał obniżyć znacznie koszty ogólno-administracyjne, wynoszące w roku sprawozdawczym tylko 5 procent całości bilansu. Fakt ten zasługuje na podkreślenia, zwłaszcza dlatego, że rozwój prac P. C. K. opiera się na funduszach publicznych w pierwszym rzędzie zaś na stałem źródle dochodu z opłat od widowisk, w formie dopłaty do biletów 10 gr. na P. C. K. co w r. 1933 dało ponad dwa miljony zł.

W poszczególnych działach pracy programowej duży nacisk położony był na dział sanitarny. Urządzano szereg kursów przeciwgazowych, z podkreśleniem ratownictwa dla lekarzy i młodzieży szkolnej, projektowana jest akcja uświadamiania najszerszych mas o zasadach pierwszej pomocy zagazowanym. Ustalono też typ apteczki przeciwgazowej, która zawierać ma również materjały potrzebne dla udzielenia pomocy w każdym nieszczęśliwym wypadku. Taka apteczka winna się znaleźć w każdym domu, taksamo jak powstaną, w związku z nową ustawą przeciwgazową, komitety domowe.

P. C. K. opracował też mapę pogotowia drogowego, które liczy dziś w kraju 323 punkty PCK. Również w zakresie szeroko pojętej pracy higjenicznej P. C. K. był czyny w roku ubiegłym. Uruchomiono specjalne kolumny dezynfekcyjno - kąpielowe, które odkażały mieszkania najuboższej ludności w Warszawie, oraz w woj. Lwowskiem, Wołyńskiem i Poleskiem, zwłaszcza w czasie epidemji tyfusu. Na Wileńszczyźnie pracowały też kolumny okulistyczne walcząc z epidemją jaglicy.

W dziale informacyjno-wywiadowczym zajmującym się dostarczaniem wiadomości o więzionych i zesłanych Polakach w ZSRR, oraz przeprowadzaniem poszukiwań Polaków zamieszkałych na Litwie, wymianą więźniów, zbieraniem informacyj o zaginionych żołnierzach armji polskiej w latach 1918—1920, oraz Polakach b. wojskowych armji Stanów Zjedn., którzy zginęli w wojnie światowej — to liczba załatwionych spraw podniosła się w roku ubiegłym o 80 procent w porównaniu z dawniejszym zakresem działania.

Ogromny rozwój zaznaczył się w dziale Kół Młodzieży PCK. Przybyło prawie 1000 nowych Kół Mł., do których zapisało się około 40.000 mł. Ogólna liczba członków Kół Mł. PCK. wynosi w Polsce 120.000. Ten już niemal masowy pęd młodzieży do pracy pod hasłem „Miłuj bliźniego" z wyraźnym celem niesienia pomocy i ratunku, jest zupełnie zrozumiałem i normalnem zjawiskiem w dobie szerzącej się nędzy spowodowanej kryzysem, dającej łatwy dostęp szerzeniu się wszelkich epidemij i chorób. Świadczy to bardzo dodatnio o naszem młodem pokoleniu, poczuwającem się, jak tego dowodzą poważne cyfry Kół Mł. PCK. do obowiązków w stosunku do społeczeństwa.

Dużym fragmentem programu na r. 1934 jest rozszerzenie jeszcze akcji propagandy higjeny wśród ludności wiejskiej, tworzenie popularnych kursów i t. p. Jest to nietylko wskazane, lecz wręcz konieczne wobec opłakanych warunków sanitarnych naszych wsi, i ogromnej jeszcze ciemnoty naszego ludu, w tej zwłaszcza dziedzinie. Realizacja tych zamierzeń PCK. wymaga poparcia całego społeczeństwa, tak moralnego, jak i materjalnego, gdyż bez dostatecznych funduszów tego rodzaju propaganda nie będzie mogła podążać właściwem tempem, o tem winniśmy wszyscy pamiętać.

Afera filmowa

przed sądem w Krakowie

KRAKÓW, 26.5. W wielkim procesie nanadużyć filmowych w Krakowie zakończono wczoraj przesłuchiwanie głównego oskarżonego Sikorowicza. W dalszym ciągu rozpoczął swoje zeznania oskarżony Antoni Podkówka, dyrektor oddziału Em - Pe - Filmu w Tarnowie. Wyjaśnia on, że przeprowadzono wówczas bezpłatne przeszkolenie, pobierając za fotosy i legitymacje po 75 zł. za cały kurs, który miał trwać 3 miesiące. Kurs nie został jednak uruchomiony, gdyż zgłosiło się za mało osób. Sikorowicz przyjechał tylko raz do Tarnowa, pozatem przysyłał Podkówce pismo „Droga do karjery filmowej". Podkówka nie wiedział, że Sikorowicz nie ma pozwolenia na prowadzenie szkoły filmowej. Otwarcie kursów miało nastąpić w lutym lub marcu, jednak początek odwlekano na żądanie Sikorowicza, który łudził się, że zgłosi się więcej osób.

Ciekawa jest przeszłość Podkówki. Skończył on zaledwie 4 klasy gimnazjalne i średnią szkołę kupiecką. Obecnie zaś „studjuje" w Paryżu, za pośrednictwem kursów korespondencyjnych. Pierwszą posadę objął w Radomiu, gdzie był referentem w wydziale karnym, następnie zaś w Mościcach. Pokówka urządził atelier filmowe w domu ojca swego na przedmieściu Tarnowa. Rozpoczął również szeroką propagandę przez rozlepianie stosownych afiszów, zawiadamiających o istnieniu kursów filmowych.

W ostatnich czasach Podkówka zainteresował się teatrem i był „dyrektorem" teatru objazdowego. Teatr wystawił jedną sztukę pod tytułem „Indyjski szatan". Był on również i grafomanem, napisał bowiem powieść pod tytułem „Krwią i łuną" z czasów powstania 1863 r., którą potem miał przerobić na scenarjusz.

Skok staruszki

z III piętra

67-letnia Chaja Sura Toruńczykowa (Franciszkańska 29), żona handlarza starzyzną na „Wołówce", Abrama Icka, już od kilku lat jest chora umysłowo. Mąż czynił starania, ażeby żonę umieścić w szpitalu Jana Bożego, lub na Czystem. W tym celu w ub. sobotę był wysłannik Opieki Społecznej, celem przeprowadzenia wywiadu. Od tego dnia Toruńczykowa, obawiając się ażeby ją przemocą nie wywieziono do szpitala, do domu nie wróciła. Dopiero o świcie przyszła na ul. Franciszkańską 29, oświadczając dozorcy domu, iż idzie do lekarskiego Pogotowia nocnego (Linas Hacedek).

Tymczasem staruszka wyskoczyła z okna III piętra klatki schodowej, frontowej i spadając uderzyła o wózek ręczny, a następnie upadła na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i krwotok gardlany. Po przewiezieniu do szpitala św. Ducha, Toruńczykowa zmarła.

Z dniem 29 b. m.

Bramy otwarte do godz. 11 w nocy

Podług rozporządzenia komisarza rządu na m. stoł. Warszawę, które wchodzi w życie z dniem 29 b. m., a zarządza zamykanie bram nie o g. 10 m. 30 wiecz., lecz o g. 11 wiecz., klucze od wejść z ulic lub placów winny znajdować się u dozorców domowych lub osób pełniących ich czynności. Obowiązkiem ich jest: 1) otwieranie i zamykanie tych wejść zgodnie z przepisami omawianego rozporządzenia i 2) w czasie gdy wejścia te winny być zamknięte, bezzwłoczne otwieranie ich na żądanie osób wchodzących i wychodzących oraz zamykanie po ich przejściu.

Właściwy starosta grodzki może zarządzić stałe zamknięcie jednego lub kilku wejść z ulic lub placów, o ile wejścia te prowadzą do tych samych mieszkań i jeżeli zamknięcie takie okaże się konieczne, ze względów bezpieczeństwa i spokoju publicznego; przed wydaniem decyzji o zamknięciu mają być wysłuchane osoby interesowane.

Starosta grodzki, który zarządził stałe zamknięcie wejścia, może w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, pozwolić na wydanie poszczególnym mieszkańcom domu osobnych kluczów i używanie przez nich zamkniętego wejścia. Mieszkańcy ci ponosić będą odpowiedzialność za pozostawianie tych wejść niezamkniętych. Omawiane zamknięte wejścia będą mogły być pozatem otwierane tylko na żądanie uprawnionych władz i organów bezpieczeństwa.

Kronika sądowa

Afera narkomańska

WARSZAWA. — Wczoraj późnym wieczorem w procesie aptekarza Michelisa i towarzyszy, oskarżonych o nielegalny potajemny handel narkotykami, zamknięty został przewód sądowy. Po przemówieniu prokuratora, który domagał się surowego wymiaru kary na Michelisa i jego kompanów, zabrali głos obrońcy, twierdząc, iż wina podsądnych nie została udowodniona i prosząc o wyrok uwalniający.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w czwartek, o godz. 3 pp.

Wyrok na przemytników

WARSZAWA. — W Sądzie Apelacyjnym zakończony został proces Józefa Sala i innych, którzy utworzyli bandę, trudniącą się przemytem z Niemiec do Polski jedwabiu i brylantów. Sal skazany był w pierwszej instancji na 3 lata więzienia, Pomerancblum na 2 lata oraz żona Sala, Rozalja na 6 miesięcy aresztu. Ponadto Józef Saper skazany był na grzywnę pieniężną, Szajnberg zaś został uniewinniony. W aferę przemytniczą wmieszany był również b. aspirant Urzędu Śledczego, Daniel Bachrach, który został przez sąd uniewinniony.

Sąd Apelacyjny złagodził kary przemytnikom; Sal skazany został na półtora roku więzienia i grzywnę 85.000 zł., z zamianą w razie nieściągalności na 763 dni aresztu. Pomerancblum skazany został na rok więzienia oraz na zapłacenie również wysokiej grzywny. W stosunku do reszty oskarżonych wyrok sądu pierwszej instancji został utrzymany.

O alimenty

ŁÓDŹ. — W Sądzie Okręgowym w Łodzi odbyła się pierwsza rozprawa karna o uchylanie się męża od obowiązków łożenia na utrzymanie osób najbliższych. Na ławie oskarżonych zasiadł 52-letni Andrzej Rospęk, emerytowany urzędnik kolejowy, który rozszedł się z żoną, pozostawiając u niej dzieci i zamieszkał osobno. Rospęk nie dawał ani grosza na swoją rodzinę, która żyła w skrajnej nędzy. Żona z dziećmi żyła, korzystając z pomocy opieki społecznej. Opieka społeczna dowiedziawszy się, że Rospęk ma emeryturę, zwróciła się z odpowiednią skargą do władz. Sąd skazał nieludzkiego męża na 3 miesiące aresztu.

Oszust matrymonjalny

KATOWICE. — Przed dwoma tygodniami zbiegł ze szpitala miejskiego w Katowicach więzień, „doktór" Juan Chomski, oszust matrymonjalny. Chomski jest typem międzynarodowego aferzysty i grasował głównie w Łodzi, Gdańsku i Warszawie. Aresztowano go w Katowicach i odstawiono do szpitala, ponieważ był chory. Zdołał jednak stamtąd umknąć. Następnie zatrzymano go w Warszawie pod fałszywem nazwiskiem.

Prawdopodobnie rzekomy „doktór" Chomski nie będzie odstawiony do Katowic, albowiem wyszły najaw rozmaite jego skandaliczne oszustwa matrymonjalne na terenie Warszawy. Dlatego też rozprawa sądowa odbędzie się prawdopodobnie w stolicy. Charakterystyczne jest, że dotychczas nie udało się władzom ustalić prawdziwego nazwiska hochstaplera.

Proces O. U. N.

PRZEMYŚL. — Wczoraj rozpoczął się w Przemyślu proces 23 członków OUN. Akt oskarżenia zarzuca im ubliżanie czci i powadze narodu i państwa polskiego przez zniszczenie emblematów państwowych i pomnika niepodległości w Karścicach. Paru oskarżonych obwinionych jest o kolportowanie ulotek antypaństwowych. Między podsądnymi znajduje się dwóch studentów, trzech absolwentów gimnazjalnych, dwóch pomocników handlowych, 12 rolników, jeden szofer i jeden wyrobnik. Proces członków OUN potrwa kilkanaście dni.

Z kraju

KALISZ.

Kres „łapaczów". W Kaliszu powstał nowy proceder, t. zw. „łapacze", którzy oblegali głównie przyjezdnych i poprostu siłą wciągali do sklepów żydowskich, za co otrzymywali procent od sprzedanego towaru. Na ten niesolidny i poprostu nieetyczny rodzaj „reklamy" zwracali już niejednokrotnie uwagę kupcy polscy, aż ostatnio władze policyjne przystąpiły do likwidacji, zarządzając obławę na „łapaczów", którym spisano protokuły.

Handlarka sacharyną. Niejaka Aniela Helman, zamieszkała przy ul. Dobrzeckiej 59, została przekazana przez komisarjat kontroli skarbowej władzom sądowym za przetrzymywanie i handel sacharyną przemycaną. W czasie rewizji w mieszkaniu Helmanowej znaleziono 2 i pół kg. sacharyny, pochodzącej z przemytu.

PIOTRKÓW.

Z T-wa Pomocy Szkolnej. W dniu 18 b. m. o godz. 17 m. 30 względnie o godz. 18-ej w lokalu T-wa Kredytowego Miejskiego przy ul. Słowackiego 1 odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków T-wa Pomocy Szkolnej.

Rezultat zbiórki na „Dar Narodowy". Koło Okręgowe Polskiej Macierzy Szkolnej podało do wiadomości, że ze sprzedaży znaczka na ulicach Piotrkowa na „Dar Narodowy" w dn. 3 i 6 maja b. r. zebrano w pierwszym dniu 532 zł. 38 gr., w drugim — 280 zł. 42 gr., razem 812 zł. 80 gr.

Ogólna suma tygodniowej zbiórki w mieście i powiecie na P. M. S. będzie znacznie większa, gdy doliczone zostaną wpływy ze sprzedaży nalepek i znaczka w miastach i wsiach powiatu. Przy tej sposobności powyższego sprawozdania Zarząd P. M. S. składa podziękowanie zarówno uczestnikom pracy zbiórkowej, jak ofiarodawcom.

KALISZ.

Fatalny upadek z roweru. Na szosie z Kalisza do Blizanowa przechodnie zauważyli leżącą nieprzytomnie kobietę, którą odwieziono do szpitala w Kaliszu. Jak się okazało, ową kobietą była Rozalja Szkudlarek, mieszkanka wsi Jastrzębniki, która jadąc rowerem, spadła zeń, doznając ogólnego potłuczenia i tracąc przytomność.

Spadł z wozu pod koła. 13-letni Jan Janiak, zamieszkały na Chmielniku, jadąc wozem na wycieczkę do Skarszewa, spadł i dostał się pod koła, doznając zmiażdżenia prawej nogi. Chłopca w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Trójcy.

Wypadki i kradzieże

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

29-letni Jerzy Tarkowski (Długa 47), b. urzędnik, otruł się ługiem.

19-letnia Anna Polońska, bez zajęcia, (ks. Felińskiego 1A), napiła się esencji octowej, z rozpaczy, iż jest w 6 miesiącu ciąży.

25-letnia Jadwiga Śniadochówna, bez zajęcia, (Rejtana 3), otruła się sublimatem.

36-letnia Ruchla Korcarzowa, przy mężu, (Nowolipie 58), napiła się esencji octowej. — Wszystkim ofiarom zawodów życiowych, pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Tarkowskiego i Polońską przewiozło do szpitala św. Rocha, Śniadochównę — do św. Ducha i Korcarzową — na Czystem.

STARCIE MOTOCYKLA Z WOZEM

Na moście Kierbedzia, motocykl pocztowy, prowadzony przez 24-letniego Stanisława Polesę, (Piastów), zderzył się z wozem. Wskutek starcia Polesa został ranny w głowę. Rannego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

RABUNEK

Michał Bur, mieszkaniec Radomia, oglądając skarpetki na wózku wprost kramów miejskich „Wielopole", postawił obok siebie paczkę, zawierającą różne drobiazgi, wartości 13 zł. Gdy po chwili obejrzał się i chciał paczkę zabrać, nieznani sprawcy już ją skradli.

FATALNY UPADEK

54-letnia Anna Majewska (Leszczyńska 14), pośliznęła się na mokrym asfalcie na ul. Szpitalnej róg Przeskok i złamała prawą nogę. Pogotowie przewiozło Majewską do szpitala Dz. Jezus.

Sport

I. F. C. W KATOWICACH ROZWIĄZANY

Zarządzeniem dyrekcji policji rozwiązany ma być w tych dniach Klub I. F. C. w Katowicach. W motywach zarządzenia podano, że działalność klubu naruszała porządek i bezpieczeństwo publiczne, w szczególności — wskutek niedawnych zajść, jakie miały miejsce na meczu I. F. C. — Śląsk w Bogucicach.

Kuratorem majątku klubu mianowany został skarbnik Okr. Zw. Piłki Nożnej w Katowicach, p. Konieczny.

Jednocześnie prokurator wytoczył dochodzenie karne przeciwko 17 członkom wymienionego klubu.

IMPREZY „TYGODNIA W. F."

Dziś, w czwartym dniu „tygodnia Wychowania Fizycznego" w stolicy odbędą się następujące imprezy:

na boisku Agrykola w g. 17—19 — finały gier sportowych pań z udziałem: harcerek, strzelczyń i członkiń organizacji P. W. Koblet,

na boisku AZS w parku Paderewskiego o godz. 16-ej—wewnętrzne lekkoatletyczne zawody AZS. Wstęp na obie imprezy — bezpłatny dla wszystkich.

Ponadto w pięciu punktach na boiskach: AZS w parku Paderewskiego na stadjonie Wojska Polskiego (Myśliwiecka 4), na boisku miejskim przy ul. Podskarbińskiej, na boisku kobiecem przy ul. Marymonckiej i w letnim ośrodku W. F. Miejskiego Komitetu na Wiśle — odbywać się dziś będą w godzinach 17—19 bezpłatne ćwiczenia — zaprawa do zdobycia POS.

O właściwy stosunek

Do obcych kapitałów

Na marginesie deklaracji „Leviatana"

Głośne sprawy Zakładów Żyrardowskich i „Wspólnoty Interesów" wywołały w prasie gorącą dyskusję na temat roli obcego kapitału w Polsce, na temat tego, co jest i co być powinno w tej dziedzinie. Dyskusja wykazała rzadko spotykaną zbieżność konkluzyj w kierunku zdecydowanie wrogim, wobec obcego kapitału spekulacyjno - żerującego. W tym stanie rzeczy bardzo charakterystyczny jest głos „Leviatana", który na zebraniu Rady Centralnego Związku w dniu 8 b. m. uznał za wskazane zająć w tej sprawie stanowisko i ujawnić je w specjalnej deklaracji.

Procesy naszej kapitalizacji wewnętrznej, choć żywe i intensywne, odbywają się w postaci najprostszej — wkładów oszczędnościowych — i nie nadążają za potrzebami naszego uprzemysłowienia. Dlatego należymy do krajów, odwołujących się do współpracy kapitałów zagranicznych, dla tego stosunek nasz do tej współpracy jest całkowicie pozytywny.

Stwierdziwszy następnie atrakcyjność Polski jako terenu dla lokaty kapitału zagranicznego, deklaracja ustala konieczne wobec tychże kapitałów wymagania i warunki:

Są one jednakowe dla kapitałów własnych i obcych: podporządkowanie się ogólnej linji państwowej polityki gospodarczej, dobre obyczaje kupieckie, rzetelność bilansowania, niedopuszczalność zamaskowanego zwiększania rentowności tej lub innej grupy zaangażowanego kapitału na niekorzyść spólników czy Skarbu Państwa: obowiązek postawienia sobie za cel rozwoju przedsiębiorstwa, nie zaś jego wykorzystywania na rzecz grupy finansującej czy innych celów ubocznych. Dalej: inwestowanie kapitałów w przedsiębiorstwach przemysłowych z reguły w drodze udziału w emisjach kapitału akcyjnego, co dopiero świadczy o rzeczywistem zespoleniu się z przedsiębiorstwem, — nie zaś przez udzielanie kredytów bieżących, które każdej chwili mogą być wycofane, a przy wysokich odsetkach mogą stać się narzędziem wyzysku przedsiębiorstwa.

Stanowisko kierowniczych sfer przemysłu nie budzi, jako doktryna, wątpliwości zasadniczych. Ten niemniej ujęcie to nasuwa pewne uwagi ogólniejszej natury.

I tak nie powinniśmy przedewszystkiem, uznając zresztą całkowicie niedostateczność aktualnego tempa kapitalizacji wewnętrznej i niesporny pożytek wynikający z przypływu na pewnych warunkach kapitałów obcych, oceniać zbyt przesadnie roli tego przypływu w rozwiązaniu zasadniczego problemu społeczno - gospodarczego Polski, związanego z koniecznością uprzemysłowienia kraju. Nie wszystko co pożądane jest realne. Dojście do skutku tej czy innej pożyczki angielskiej nie może zamykać nam oczu na wielki i nieodwracalny narazie proces parcelacji gospodarki światowej, opartej na współzależnym obrocie towarów, ludzi i kapitałów. To byłoby pierwsze stwierdzenie.

Na tle tej wstępnej uwagi do czegoż sprowadza się praktycznie zagadnienie? Do tego, że jesteśmy zbyt „roztropni". Wzgląd na korzyści przyszłe związane z przesadnemi i niepewnemi nadziejami na import obcych kapitałów każe nam tolerować zupełnie pewne szkody teraźniejsze, wynikające z ekscesów kapitału żerującego, do czego dochodzą straty związane z pewnem specjalnem zbyt jednostronnem nastawieniem naszej polityki handlowej.

Piękna lista „wymogów i warunków" ułożona przez Radę Centralnego Związku nie jest dotychczas, praktycznie biorąc, przestrzegana, co stwierdza sama deklaracja, mówiąc o częściowej realizacji dobrych zasad i o sporadycznych przeciwko nim wykroczeniach. Nie widzimy też dostatecznie wyraźnej polityki odmiennego traktowania obcego kapitału produkcyjnego i obcego kapitału żerującego. Wychowawczą rolę podobnego zróżniczkowania bardzo wysoko cenimy.

Nie jesteśmy etatystami, ale „pedagogiem" może być tutaj tylko władza państwowa. Presja „opinji zorganizowanego życia gospodarczego", o której pisze omawiana deklaracja „Leviatana" w swym końcowym ustępie, odegrać mogłaby pozytywne rolę, gdyby wyrażała się w formach jasnych i wyraźnych we właściwym czasie. Zajmowanie stanowiska ex post w sprawie tak zasadniczej tego nie zastąpi.

Co się zaś tyczy zadań państwa dałyby się one podzielić na 2 grupy, zależnie od tego, czy chodzi o ukrócenie negatywnych poczynań obcego kapitału już działającego w kraju, czy też o prewencję w związku z nowemi lokatami. Stosowanie tej ostat. konsekwentne i planowe zabezpieczy w przyszłości państwo od ciężkich decyzyj, nie płosząc ekspansji kapitalu zagranicznego widmem nie przewidzianych „szykan administracyjnych".

Zatopienie 23 kopalń?

Związek właścicieli kopalń węgla, obejmujący koncerny i wielkie kopalnie, opracował już listę małych kopalń węgla, które mają być po 1 lipca r. b. skazane na likwidację, t. zn. zatopienie. Lista obejmuje 23 małe kopalnie we wszystkich Zagłębiach.

Nowelizacja prawa przemysłowego

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 40 z dnia 15 maja r. b. poz. 350 ogłoszona została ustawa z dnia 10 marca 1934 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem.

Ustawa ta składa się z czterech artykułów. W pierwszym artykule zawarte są obszerne zmiany w dotychczasowem brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej oraz późniejszych ustaw o prawie przemysłowem. Najważniejsze zmiany dotyczą działu V, którego nowe brzmienie zostało załączone do omawianej ustawy. Dział V dotyczy zrzeszeń przemysłowych oraz związku tych zrzeszeń. Postanawia on w art. 69, że celem popierania rozwoju przemysłu pod względem technicznym i gospodarczym oraz pozyskiwania krajowych i zagranicznych rynków zbytu, jak również celem obrony interesów gospodarczych zrzeszonych, prowadzących samoistnie przedsiębiorstwa przemysłowe jednego lub więcej rodzajów przemysłu w rozumieniu prawa przemysłowego, mogą, w liczbie conajmniej trzech, stowarzyszać się na podstawie przepisów ustawy niniejszej w zrzeszenia przemysłowe o celach niezarobkowych. W dalszym ciągu ustawa zawiera schemat statutu zrzeszeń przemysłowych i postanawia, że statut zrzeszenia przemysłowego zatwierdza Minister Przemysłu i Handlu. Nadzór nad zrzeszeniami przemysłowemi sprawuje Minister Przemysłu i Handlu przez swoje organa. Jeżeli zachodzi potrzeba utworzenia zrzeszeń przemysłowych dla celów, wskazanych w art. 69, Minister Przemysłu i Handlu może, na wniosek samoistnych przemysłowców i po wysłuchaniu opinij zainteresowanych Izb Przemysłowo-Handlowych, powołać zrzeszenia przymusowe dla danego przemysłu. Na wniosek zrzeszenia, uchwalony zwyczajną większością obecnych na walnem zebraniu członków zrzeszenia, Minister Przemysłu i Handlu może zarządzić, że do tego zrzeszenia obowiązani są należeć wszyscy przemysłowcy, którzy w okręgu zrzeszenia prowadzą samoistne przedsiębiorstwa danego rodzaju przemysłu. Zrzeszenia przemysłowe jednego lub więcej rodzajów przemysłu mogą się łączyć w związki dla osiągnięcia tych samych celów, dla jakich mogą powstawać zrzeszenia.

Według art. 3, wykonanie ustawy porucza się Ministrowi Przemysłu i Handlu w porozumieniu z właściwymi ministrami oraz upoważnia się Ministra P. i H. do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw R. P. jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowem. Ustawa omawiana wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu, z wyjątkiem niektórych postanowień, które wchodzą w życie w innym terminie.

Wzrost importu surowców i półfabrykatów

Do Niemiec

Jak wiadomo, polityka nakręcania konjunktury i zwiększania zatrudnienia, prowadzona od pewnego czasu przez rząd niemiecki, pociągnęła za sobą w pierwszym rzędzie zwiększenie importu surowców z zagranicy. Obecnie wskutek trudności dewizowych i wybitnego pogorszenia się bilansu handlowego prowadzona jest akcja odwrotna — ograniczenia importu zagranicznego. Jednak pierwsze trzy miesiące r. b. wykazują jeszcze poważny wzrost przywozu, co ilustrują poniższe liczby: import surowców i półwytworów wyniósł w I kwartale r. b. 77,1 milj. q., co w porównaniu z r. ub. wynosi wzrost o około 10,2 milj. q. Zużyte na cele importu dewizy wyniosły 707,2 milj. RM. wobec 614,3 milj. RM. w I kwartale r. ub.

W szczególności import wełny do Niemiec wyniósł w I kwartale r. b. 718,5 tys. q. wobec 579,6 tys. q. w analogicznym okresie r. ub. Wartość importu wełny wzrosła z 68.15 do 135,81 milj. RM.

Możliwość podwyżki cła na węgiel polski we Włoszech

RZYM, 16.5 (PAT). Na zjeździe kupców paliwa, zwołanym przez narodową federację faszystowską dla przemysłu, zapadła uchwała, lansowana przez eksporterów brytyjskich, a domagająca się od rządu włoskiego wprowadzenia specyficznego cła na węgiel.

W sferach importerów węgla niebrytyjskiego zwracają uwagę, że ewentualne wprowadzenie takiej uchwały w życie dotknęłoby przedewszystkiem eksport polski i rosyjski. Nowe cło ma być bowiem kalkulowane według wagi transportowej i ma zostać wprowadzone na miejsce dotychczasowej opłaty 10-proc. ad valorem. Wyjaśnić należy, że obecnie tonna węgla polskiego kalkuluje się w Genui przeciętnie 50 lirów, w następstwie czego obciążona jest obecnie opłatą ad valorem w wysokości 5 lirów. Węgiel angielski, którego cena wynosi 78 lirów, opłaca od tonny 7,80 lir. W razie wprowadzenia cła specyficznego od wagi w wysokości 7 lir. za tonnę, węgiel angielski płaciłby od tonny o 80 cent. mniej niż obecnie, węgiel zaś polski o 2 liry więcej.

W związku z wyżej omówioną uchwałą zwraca się uwagę, że wprowadzenie nowego cła wpłynie na podwyższenie ceny rynkowej podstawowego surowca, jakim jest węgiel. Fakt ten odbije się oczywiście na wysokości poziomu cen włoskiej produkcji przemysłowej i wywoła skutki, sprzeczne z obecną polityką Włoch, dążącą wszelkiemi sposobami do obniżenia ogólnego poziomu cen przez zmniejszenie kosztów produkcji i redukcję płac.

Ceny nowalijek

Na hurtowem targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej odnotowano we wtorek, 15 b. m., następujące ceny nowalijek: buraki - botwina 10 — 15 zł. za 100 pęczków, pietruszka młoda 15 — 20 zł. za 100 pęczków, rzodkiewka — 1 zł. — 1 zł. 50 gr. za kosz wagi 16 — 20 kg., sałata 2 — 3 i pół zł. za 100 główek, szczaw 15 — 20 gr. za kg., szczypior 6 — 8 gr. za kg., ogórki świeże I gat. 70 — 80 zł., II gat. 40 — 50 zł. za 100 sztuk, szparagi I gat. — 110 — 160 zł., II gat. 60 — 90 zł. za 100 kg., marchew 90 — 140 zł. za 100 pęczków, cebula młoda 10 — 15 zł. za 100 pęczków, kalafiory I gat. 60 — 75 zł., II gat. 35 — 50 zł. za 100 sztuk, kalarepa 80 — 125 zł. za 100 sztuk, rabarbar 12 — 20 zł. za 100 kg., szpinak 8 — 12 gr. za kg., ziemniaki młode 3 — 4 zł. za kg., stare 3 — 4 zł. za 100 kg.

Ogółem dowieziono 390 wozów. Dowóz normalny. Popyt dostateczny. Tendencja średnia.

Krewna papieża otwiera szpital w Chinach

Krewna Ojca św., markiza Mongioli otwiera wraz ze swym mężem, który jest lekarzem, szpital katolicki w Kaifeng (Chiny).

Państwo Mongioli przywieźli do nowego szpitala własne instrumenty medyczne oraz techniczne przyrządy.

Obrady Związku Ziemian w Warszawie

W dniach 23 — 24 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów Związku Ziemian z obszaru b. Kongresówki. Tematem obrad będzie trudna sytuacja rolnictwa, kwestja polityki zbożowej i akcja oddłużeniowa. Obrady zjazdu poprzedzone będą posiedzeniem rady nadzorczej Związku Ziemian i naradami delegatów.

W KILKU WIERSZACH

KOSZTY UTRZYMANIA NA ŚLĄSKU

Komisja Parytetyczna do ustalania wskaźnika drożyźnianego ustaliła na posiedzeniu w dniu 2 b. m., że koszty utrzymania w okresie kwietnia spadły o 2,12 proc.

KOMUNIKACJA OKRĘTOWA MIĘDZY POLSKĄ A FINLANDJĄ

Od dn. 1 maja r. b. Towarzystwo Żeglugowe „Lübeck Linien" utrzymuje stałą komunikację okrętową między Lubeką a północną Finlandją przez Gdynię i Gdańsk. Na linji tej kursować mają dwa statki, regularnie co 10 dni. Portem końcowym w Finlandji będzie Wasa, jednak o ile będą istniały większe ładunki, przeznaczone dla Oleoborga Yxpila oraz Kimi, to statki te będą również zachodzić do tych portów. Na najbliższy okres czasu przewidziane są odjazdy statków tej linji z Gdyni i Gdańska w następujących terminach: 17 — 18 maja, 1 — 2 czerwca, 9 — 10 czerwca i 20 — 21 czerwca.

PAŃSTWOWE SKLEPY KOLONJALNE W MOSKWIE

W Moskwie uruchomiono sieć państwowych sklepów kolonjalnych, sprzedających bez ograniczeń po cenach skomercjalizowanych herbatę, makarony, kaszę, śledzie, konserwy, sodę i mydło. Pierwszego dnia sklepy obsłużyły 300 tys. klientów i sprzedaży towaru na sumę przeszło pół miljona rubli.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES WINNY W BUDAPESZCIE

W ramach międzynarodowego kongresu rolniczego, który odbędzie się w czerwcu r. b. w Budapeszcie, odbędzie się również międzynarodowy kongres, poświęcony zagadnieniom gospodarki winnej. W szczególności kongres zajmie się zagadnieniami osadnictwa, racjonalizacją gospodarki winnej i uregulowaniem handlu winem w obrotach międzynarodowych.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.27; frank francuski 34.90; frank szwajcarski 171.50; marka niemiecka 206.50; szyling austrjacki 98.75; korona czeska 21.80.

Monety: Dolar złoty 8.925; rubel złoty 4.615.

Dewizy: Berlin 209.35; Belgja 123.70 Holandja 358.85; Londyn 27.045; Nowy Jork 5.285; Nowy Jork (kabel) 5.29; Paryż 34.94; Szwajcarja 172.12; Sztokholm 139.40; Włochy 45.04.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 44.75; 4 proc. Poż. Dolarowa 53.25; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 112.25; 5 proc. Poż. Konwersyjna 65.50; 6 proc. Poż. Dolarowa 76; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 65.38; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 65.50; 7 proc. Poż. Śląska 67.25; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 49.50; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 53.50; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 60; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 65.25; 8 proc. L. Z. T. K. m Warszawy 55.75.

Akcje: Bank Polski 85.25; Lilpop 11.80; Starachowice 10.80; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 19; Ostrowiec 21; Modrzejów 3.80; Haberbusch 38.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

WARSZAWA, 15. 5. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 kg. 12.00 — 12.50; pszenica jedn. 748 gl. 17.50 — 18.00; pszenica zbierana 737 gl. 17.00 — 17.50; owies jednolity 468 gl. 12.50— 13.00; owies zbierany 438 gl. 11.50 — 12.00; jęczmień przemiałowy 632 gl. 13.25 — 13.75; jęczmień browarowy bez obrotu; groch polny z workiem 20.00 — 22.00; groch Wiktorja z work. 32.00 — 35.00; wyka 12.50 — 13.00; peluszka 12.00 — 12.50; seradela podwójnie czyszczona 8.00 — 9.00; łubin niebieski 6.25 — 6.75; żółty 8.00 — 8.50; rzepak zimowy 46.00 — 49.00; rzepik zimowy 49.00 — 51.00, letni 49.00 — 51.00; siemię lniane basis 90 proc. 47.00 — 50.00; bez obrotu koniczyna czerw. surowa bez grubej kan. 110.00 — 150.00; o czystości 97 procentowej 180.00 — 200.00; biała surowa 60.00 — 70.00; o czystości 97 proc. 80.00 — 100.00; mak niebieski z work. 39.00 — 44.00; ziemniaki fabryczne 3.75 — 4.00; ziemniaki jadalne 2.75 — 3.25; mąka pszenna luksusowa wymiał 45 procent 31.00 — 35.00; mąka pszenna I gat. 65 proc. 27.00 — 31.00; I gat. 20 proc. po luksusowej 22.00 — 27.00; III gat. poślednia 16.00 — 20.00; mąka żytnia pytlowa I gat. 55 proc. 21.00 — 22.00; I gat. 65 proc. 20.00 — 21.00; mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 proc. 15.00 — 17.00; mąka żytnia razowa 95 proc. 166.00 — 17.00; mąka żytnia poślednia 12.00 — 13.00; otręby pszenne szale 11.00 — 11.50; pszenne średnie 10.50 — 11.00; żytnie 9.00 — 9.50; kuchy lniane 17.50 — 18.00; rzepakowe 12.00 — 12.50; kuchy słonecznikowe 42 — 44 proc. 12.00 — 13.00; sruta sojowa 17.00 — 17.50. Ogólny obrót 1233 tonn w tem żyta 255 tonn. Tendencja słabsza.

Irena Pannenkowa — 98)

Więzy

Powieść

Przeszła spokojnie ulicą Głowińskiego. Ale na Piekarskiej, tuż koło kościoła Zmartwychwstańców, skąd tak już blisko był cmentarz, skierowały się ku niej lufy karabinów.

— Stij! Nazad!

Zaczęła im tłumaczyć, mieszanym polsko-ruskim językiem, że to są dziś przecież Zaduszki, że chce iść na groby męża i rodziców, że nic złego nie zamierza... Napróżno!

— Czytaty umiejete? Ot opowistka! — żołnierz wskazał widniejące pod latarnią obwieszczenie i dodał tytułem przypomnienia: — Ne wilno pojawlaty sia na wulicach po 6-tij hodyni wczerom...

Musiała zawrócić. Uszedłszy kilka kroków spowrotem, raz jeszcze na chwilę stanęła i popatrzyła w tamtą stronę.

Położony na zboczu wyniosłości, cmentarz łyczakowski już z tego punktu był dobrze widoczny. Zwłaszcza w pierwsze dwa wieczory listopada, wyglądał stąd zawsze, jak wznoszące się ku górze, całe morze migocących światełek, malowniczo po pochyłości rozrzuconych, wśród ciemniejących drzew, bielejących pomników i krzyżów,— widomy znak czci i hołdu żywych. Co roku ludzie ściągali tu tłumnie, przynosząc z sobą z dołu gwar i ruch w to martwe, górne pustkowie, gdzie Polacy i Ukraińcy od wieków spoczywają obok siebie w pokoju i zgodzie.

Dzisiaj to miasto umarłych tonęło w pustce niemej i czarnej, po raz pierwszy, w doroczne święto swoje, zdradzone i opuszczone przez synów, wnuków i prawnuków, którzy tam na dole w mieście żyjących, rozdarci na dwa wrogie obozy, pochłonięci byli walką śmiertelną. Walczyli i zabijali się tam na dole o tę ziemię poto, by w tejże ziemi tutaj na górze spocząć razem na wieki...

Piwkowa szła do domu. Głowę opuszczoną miała na ramię. Potykała się, stąpając niepewnie w ciemności po nierównym bruku. Kilka razy świsnęły koło niej kulki. Bo wzmagała się ku nocy uliczna strzelanina. Nie słyszała jej, nie myślała o niej wcale. Pierwszy raz w życiu znalazła się w prawdziwem, bezpośredniem niebezpieczeństwie, i pierwszy raz nie bała się zupełnie.

ROZDZIAŁ XXIV.

Gdy się ma katar...

O tej samej godzinie Olek i Franek, klucząc nieraz i kołując, dotarli na południe miasta, do Persenkówki. Byle przedostać się na zachód od toru kolejowego: tam już było blisko swoich.

Tor coprawda był pewnie strzeżony. Ale liczyli na zawieszenie broni, które, ogłoszone popołudniu, trwać miało do dnia następnego. W obsadzonej przez Ukraińców części miasta patrole krążyły gęsto, i strzelały dalej, dla fantazji... Ale tu panowała cisza.

W pewnem miejscu, gdzie dość wyniosłe wzgórze przekopane było dla przeprowadzenia linji kolejowej, postanowili prześlizgnąć się dołem.

Rozejrzeli się po wyjściu z przekopu. Spokój. Jednak bystre oko Franka dostrzegło opodal z lewej strony majaczące jakieś cienie.

— Ukraińcy! — szepnął. — Teraz na ziemię. Nie widzą nas. Byle przepełznąć ten kawałek. I cicho!

Tu, spojrzawszy na towarzysza, przeraził się. Olek miał minę, jakby się dusił. I nagle z łoskotem kichnął.

— A! żeby cię połamało! — wyraził życzenie Franek. — Chodź tu z takim na wojnę...

Kichnięcie rozległo się jak strzał. „Cienie" szybko zaczęły biegnąć w ich stronę. Nie było celu się ukrywać ani tembardziej uciekać. Wystąpili, nadrabiając miną, na idącą w tem miejscu ulicę. I tu Olek, jakby legitymując się, kichnął jeszcze głośniej, po raz drugi.

— Kichaj, kichaj! — mruczał towarzysz wściekły. — Oni ci tu zaraz powiedzą: na zdrowie!... Już nas przysztempili, cholery...

Rzeczywiście, już się rozległo groźne:

— Kto ide? Ruki do hory! Wy kuda?

— My do starej ciotki, co mieszka tu na Wuleckiej — odpowiedział łagodnie Franek. — Już w czwartek była chora na hiszpankę, i boimy się, że tam zamrze sama bez opieki. A że to zawieszenie broni, to my myśleli, że można.

— Orużje majete? — pytał dalej kapral, nie zwracając uwagi na opowieść chłopca.

— My broń? Skądże? — zdziwił się Franek. — Choćby i mieli, toby nie brali z sobą teraz... Co my — warjaty?

Żołnierze tymczasem ściągnęli z nich palta, obmacali kieszenie w marynarkach i spodniach. Nic nie znalazłszy, pozwolili włożyć palta i oświadczyli, że ich aresztują.

Wprowadzono ich do małego domku z dużym dziedzińcem. Przed drzwiami stała warta. W izbie, do której weszli, siedział przy stole Ukrainiec w mundurze austrjackiego porucznika. Jego czarne oczy były przekrwione, jak z niewyspania, i krążyły jakoś bokami, lub górą, jakby patrzyły, nie widząc.

(C. d. n.).

Czy powstanie nowy uniwersytet polski?

Instytut Bałtycki domaga się Wszechnicy Pomorskiej

Instytut Bałtycki, mający swą siedzibę w Toruniu, wystąpił przed paru miesiącami z inicjatywą założenia wyższej uczelni na Pomorzu, którąby była regjonalnym ośrodkiem naukowym i przejęła i rozszerzyła obecne prace Instytutu. Projekt ten wywołał żywą dyskusję w prasie wielkopolskiej i pomorskiej, podawano poprawki, uzupełnienia, krzyżowano argumenty za i przeciw.

Obecnie, gdy sprawa dojrzała już do wyraźnego określenia i praktycznego postawienia, Instytut Bałtycki ogłosił obszerny memorjał, uzasadniający potrzebę stworzenia ośrodka naukowego na Pomorzu i dokładnie wyznaczający plan jego działania.

Instytut stwierdza przedewszystkiem, że Pomorze musi mieć własny uniwersytet nietylko jako zamknięcie systemu szkolnictwa na terenie dużego regjonu, lecz przedewszystkiem jako centrum kultury i ośrodek nauki.

„Wielkie Pomorze — czytamy w memorjale — łączące rozległe nadmorskie ziemie dawnej Rzeczypospolitej — poza właściwem Pomorzem, również ziemię chełmińską, ziemię nadnotecką i Kujawy, zarówno co do powierzchni, jak co do ludności mało czem ustępować będzie krajom bałtyckim, jak Litwa, Łotwa i Estonja, z których każdy posiada swój uniwersytet i żywo pulsujące życie intelektualne, w których każdy ma swoje uzasadnione aspiracje wniesienia swego udziału do ogólnego dorobku cylizacji ludów bałtyckich. Pomorze polskie winno brać udział w tym ruchu kulturalnym bałtyckim.

Wśród najrozmaitszych zadań i aspiracji, które posiada i rozwija Państwo Polskie — problem współżycia z narodami nad Bałtykiem jest, jeżeli nie jednym z najważniejszych, to w każdym razie jednym z najmniej dotąd pogłębionych. Przed przyszłą wszechnicą na Pomorzu powinien w całej rozciągłości powstać problem kultury bałtyckiej. Jeżeli tego zadania nie podejmie Pomorze, staniemy rychło wobec faktu zaspakajania naszych potrzeb — produkcją najbliższych niemieckich ośrodków uniwersyteckich po obu stronach Pomorza".

Poza tem Instytut znajduje uzasadnienie dla swego projektu w potrzebach życia gospodrczego. Wszechnica Pomorska miałaby za zadanie przygotowywanie kadr pracowników, organizujących nasz handel zagraniczny.

Po przyprowadzeniu badań na różnych terenach uniwersyteckich, oraz w środowiskach życia praktycznego, Instytut proponuje utworzenie następujących trzech wyższych zakładów naukowych:

1. Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego i Transportów Morskich dla kształcenia pracowników do instytucyj handlowych i transportów na terenie portów morskich.

2. Akademja prawa administracyjnego, dla kształcenia urzędników w administracji politycznej, samorządowych, skarbowych i społecznych, oraz w służbie konsularnej i dyplomatycznej, szczególnie w krajach bałtyckich.

3. Główna Szkoła Pomorska Nauk Politycznych i Gospodarczych (przy Instytucie Bałtyckim) do specjalizacji w zagadnieniach pomorskich i bałtyckich osób ze studjami wyższemi.

Zaprojektowane szkoły pozwolą Pomorzu spełnić swoje specjalne posłannictwo w zorjentowaniu trwałem społeczeństwa polskiego do zagadnień bałtyckich i pomorskich. Nie będą to więc bynajmniej szkoły do zaspokojenia potrzeb lokalnych, lecz przeznaczone dla całej Polski.

Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego miałaby kurs trzyletni przyczem położonoby nacisk na przedmioty specjalne, jak sprawy finansowe handlu morskiego, maklerstwo, żegluga morska, ubezpieczenia morskie, język angielski i hiszpański, których, jako obowiązkowych niema u nas w żadnej wyższej uczelni handlowej.

Akademja prawa administracyjnego wzorowałaby się częściowo na dawnych liceach prawniczych w Rosji i przygotowywałaby specjalistów prawa administracyjnego.

Wreszcie Główna Szkoła Pomorska nauk politycznych i społecznych miałaby się stać ośrodkiem ekspansji polskiej na terenie państw bałtyckich.

Z nauki i sztuki

Literatura

— **Rosyjski przekład „Pana Tadeusza".** Nakładem wydawnictw Akademji Rosyjskiej ukazać się ma przekład „Pana Tadeusza". Przekładu dokona czterech poetów rosyjskich, a nad całością wydawnictwa czuwać będzie komisja, złożona z pięciu pisarzy, wśród których znajduje się także znany autor komunistyczny, Bruno Jasieński. (b)

— **Odczyt Ad. Grzymały-Siedleckiego.** W środę, w aud. III Uniw. Warszawskiego o godz. 20.15 odbędzie się odczyt znanego dramaturga, powieściopisarza i krytyka, laureata nagrody im. Raynela — Ad. Grzymały-Siedleckiego, pod tytułem „Istota i sekret teatru". Bilety przy wejściu w cenie 1 zł. i 50 gr. (ulgowe).

— **O literaturze i o teatrze polskim w Niemczech.** W Nr. 16 tygodnika literackiego „Das deutsche Wort" ukazał się artykuł dr. A. Guttry'ego p. t.: „Brief aus Warschau", poświęcony Akademji Literatury i nagrodom literackim. W drugiej części artykułu porusza autor sprawę stosunku państwa do zagadnień sztuki oraz sprawę kryzysu teatralnego, zwracając uwagę na sukces wielkiego repertuaru w teatrach polskich.

— **Tragiczny zgon pisarza belgijskiego.** Hubert Krains zginął w czwartek tragiczną śmiercią. Z grupą pisarzy belgijskich wyjechał w oficjalnej wizycie do Liège i wracając próbował wyskoczyć z pociągu. Uczynił to tak nieszczęśliwie, że dostał się między wagony, które przecięły go na pół. Jest to już drugi wypadek przejechania wybitnego pisarza belgijskiego przez pociąg. W podobny sposób zginął poeta Emil Verhaeren. (b)

— **Wybory w Pen-Clubie.** W dniu 3 czerwca r. b. odbędzie się doroczne walne zebranie Pen-Clubu Polskiego, na którem będą dokonane wybory nowych członków zarządu. (b)

Teatr

— **Teatr Stanisławskiego w Warszawie.** Na początku czerwca do Warszawy ma przybyć na występy moskiewski Teatr Artystyczny, stworzony przez głośnego reżysera Stanisławskiego. Wizyta sowieckiego zespołu teatralnego ma być rewanżem za ostatnie występy polskich muzyków w Rosji. (b)

— **Opera narodowa w Berlinie.** Nowa zreformowana przez rząd hitlerowski Opera Narodowa w Berlinie będzie otwarta w dniu 15 września b. r. Na otwarcie Opery wystawiony zostanie „Tannhäuser". (b)

— **Teatr cygański w Moskwie.** W Moskwie istnieje już zgórą od trzech lat jedyny na świecie teatr cygański p. n.: „Romen". Spoczątku musiał on przezwyciężać ogromne trudności. Artyści po przedstawieniu musieli wracać za miasto do namiotów. Wyszkolenie dawnych wędrowców też nastręczało ogromne trudności. Obecnie teatr, pod reżyserją M. Goldblata, jest jednym z najciekawszych teatrów moskiewskich, o którym dużo i często piszą zagranicą. Ogromna większość cyganów w ZSRR wyrzekła się już swego dawnego procederu i przekształciła się w osiadłych rzemieślników i kołchozników. W samej Moskwie jest około 20.000 robotników i rzemieślników-cyganów. Teatr cygański wyjeżdża często na przedstawienia na wieś.

Muzyka

— **Radjowy koncert muzyki polskiej w Rydze.** Radjo ryskie urządziło specjalny wieczór, poświęcony muzyce polskiej. Koncertem, w którym wzięła udział Eugenja Umińska, dyrygował dyrektor muzyczny Polskiego Radja, Mazurkiewicz. Podobne koncerty odbyły się uprzednio w Tallinie i Helsingforsie.

— **Trzytysiączne przedstawienie dzieła Smetany.** W dniu 5 maja w „Teatrze Narodowym" w Pradze grano operę Fryderyka Smetany: „Brandenburczycy w Czechach". Było to trzytysiączne przedstawienie opery Smetany. (b)

Plastyka

— **Wystawa Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.** Muzeum miejskie w Bydgoszczy zgromadziło obecnie 73 dzieła Wyczółkowskiego na zbiorowej wystawie pierwszego laureata polskiej nagrody plastycznej. (b)

— **Walne zebranie w Zachęcie.** Wczoraj odbyło się walne zebranie członków rzeczywistych Tow. Zachęty Sztuk Pięknych. Na zebranie przybyło 109 członków rzeczywistych. Zagaił zebranie prezes, p. Stanisław Brzeziński, proponując do prezydjum pp. inż. Wiesława Gąssowskiego, gen. Eug. de Henning Michaelisa i prezesa Feliksa Mrozowskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania prezesa p. St. Brzezińskiego z działalności Towarzystwa oraz sprawozdania skarbnika i komisji rewizyjnej, zebranie powzięło większością głosów uchwałę, przyjmującą do wiadomości sprawozdanie i wyraża Komitetowi podziękowanie za owocną działalność.

W wyniku uzupełniających wyborów na miejsce ustępujących członków wybrani zostali na członków Komitetu: artyści — pp. Cieślewski Tadeusz, Zerych Romuald, Żukowski Stanisław, miłośnicy — pp. gen. Jarnuszkiewicz Czesław, Karpiński Franciszek, Kowerski Karol, Szadurski Wacław; na zastępców: artyści — pp. Nartowski Tadeusz, Nehring Maciej, Sopoćko Konstanty, miłośnicy — pp. Gąssowski Wiesław, Michalski Edmund, Missuna Olgierd; na członków komisji rewizyjnej — pp. Heinrich Władysław, Niklewicz Mieczysław i Sturm Adolf, na zastępców — pp. Brun Wacław, Dobkiewicz Bolesław.

Nauka

— **Z Polskiego Towarzystwa Chemicznego.** W czwartek dn. 17 maja b. r. o godz. 6 popoł. w Duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Tow. Chemicznego, podczas którego wygłoszą referaty: prof. dr. Wojciech Świętosławski: „Sprawozdanie z IX Kongresu Międzynarodowego Chemji Czystej i Stosowanej oraz z XI Konferencji Międzynarodwej Unji Chemicznej w Madrycie"; p. inż. Marjan Godlewicz: „O nowych możliwościach przeróbki rop naftowych zapomocą gazu ziemnego".

Różne

— **Z Kasy Literackiej.** Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Kasy Literackiej w drugim terminie ważne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się dnia 18. b. m. (w piątek) o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej ul. Krakowskie Przedmieście 7 m. 4 z tym samym porządkiem dziennym, a mianowicie: 1) zagajenie; 2) wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza; 3) sprawozdania: a) ogólne, b) kasowe; 4) protokuł komisji rewizyjnej; 5) budżet na r. 1934; 6) wnioski komitetu; 7) wybory do władz Kasy; 8) wolne wnioski.

Wyniki konkursu graficznego

Min. Spr. Zagr.

Został rozstrzygnięty konkurs graficzny, zorganizowany przez Komitet Propagandy przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych pod przewodnictwem p. Jadwigi Beckowej.

Stosownie do regulaminu konkursu przyznanych zostało 20 nagród po 100 zł., które przypadły następującym artystom: za pracę, odznaczoną godłem „Kropka" — autorka Halina Frojndówna godła „Krakowiak" i „Krakowianka" — autorka Stefanja Halpernówna, godło „L. 27" — autor Wojciech Jakimowicz, godło „Paw" — autor Edmund John, godło „Wieś polska" — autor Jan Józefiak, godła „Anioł", „Koń" i „Kulik" — autorki Inka Kaczkowska i Wanda Zawidzka, godło „Ekipa" (trzy prace) — autor Edward Manteuffel, godła „102" i „102-a" — autor Konstanty Sopoćko, godła: „Chatka", „Gaik", „Muzyka Ludowa", „Wiosna w Polsce" i „Znany pejzażyk" — autorka Wanda Telakowska.

Ponadto zostało zakupionych 10 prac po 50 zł.: godło „Pik" — autor Adam Bowbelski, godło „Proszę" — autor Adam Jabłoński, godło „C " — autor Jan Knothe godła „Per" i „Pije Kuba" — autorzy Nowicki i Sandecka, godło „Serce na ręku" — autor Jerzy Piwko, godła „Kasztelan" i „Napoje" — autor Konstanty Sopoćko, godło „Kazimierz Dolny" — autorka Wanda Telakowska.

Nowy tom

Zbiorowego wydania dzieł J. Słowackiego

Rozgłos rozpoczętego nie tak dawno wydania sejmowego dzieł Adama Mickiewicza sprawił, że zapomniano nieco o drugiem monumentalnem wydawnictwie dzieł innego wielkiego poety. Mianowicie nakładem „Ossolineum" we Lwowie ukazuje się pełne zbiorowe wydanie pism Słowackiego, pod redakcją prof. Kleinera, przygotowywane według najnowszych wymagań nauki o krytyce tekstu.

Obecnie ukazał się IX tom pism, obejmujący dalszy ciąg Beniowskiego, poemat o ks. Marku w opracowaniu Kleinera, oraz bibljografję obu tych dzieł opracowaną przez prof. W. Hahna.

Podobnie, jak w tomach poprzednich, znajdujemy tu najpierw wstępy analityczne, następnie tekst krytyczny, dalej — warjanty tekstu, i wreście objaśnienia, jakie dała krytyka filologiczna.

Koniec zatargu w teatrach miejskich

Wczoraj personel techniczny wrócił do pracy

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, między 13.30 a 17-ą odbyła się u inspektora pracy, p. Domaniewskiego konferencja, w której b. teatry miejskie i delegaci strajkujących pracowników technicznych tych teatrów. Konferencja zakończyła się podpisaniem umowy, po której strajk uznano za zakończony.

Ugoda doszła do skutku na zasadzie następującego kompromisu: Współdzielnia aktorska przeprowadziła żądaną obniżkę płac, z drugiej zaś strony zagwarantowano pracownikom technicznym, że zaniechany zostanie projekt redukcji, która miała objąć około 30 proc. personelu pomocniczego w teatrach.

Dzięki zlikwidowaniu zatargu w dniu dzisiejszym będą już uruchomione wszystkie trzy b. teatry miejskie. W T. Letnim grany będzie, jak dotychczas, „Domek z kart", w Narodowym — „Towariszcz", a w T. Nowym, który dziś przerywa kilkudniowe zamknięcie, wznowiona będzie komedja Ad. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża".

W najbliższym czasie teatry występują z dwiema premjerami. W T. Narodowym zapowiedziana jest na 19 premjera „Szklanka wody" Scribe'a z Ćwiklińską, Pancewiczową i Leszczyńskim w głównych rolach, T. Nowy będzie nieczynny we wtorek przyszłego tygodnia (22-ego), a w środę da premejrę nowej sztuki Acharda „Migo" z Jarkowską w roli tytułowej i Kurnakowiczem, jako jej partnerem.

Na ekranach

„Powrót Sherlocka Holmesa"

(„Adria")

Amatorzy kryminalnych powieści do dziś dnia ulegają urokowi Conan Doyle'a i jego bohatera, genjusza detektywów — Sherlock Holmes'a. Toteż i filmy na tle jego przygód osnute, mogą liczyć na powodzenie w tych kołach, nawet, jeśli zrobione są tak przeciętnie, jak obecnie wyświetlany w „Adrii" — „Powrót".

Treścią tej przygody jest niezwykły „wyczyn" Holmes'a, który przerywa swój odpoczynek emeryta, aby raz jeszcze zmusić do kapitulacji mistrza przestępców, działającego według najbardziej nowoczesnych metod.

Ze sztuką nie ma ten film właściwie nic wspólnego, przeładowany jest djalogami, szablonowo zdjęty, przeciętnie wyreżyserowany przez Basil'a Dean. Jedynym naprawdę jasnym punktem jest gra Clive Brook'a w tytułowej roli. Ten wyjątkowo kulturalny aktor, rodowity Anglik, jest idealnym odtwórcą Sherlocka. Trzeba widzieć inteligencję, z jaką uzewnętrznia on ustawiczną pracę myśli, odbywającą się w mózgu wielkiego detektywa! Reszta obsady przeciętna, a „primadonna" robi wrażenie wręcz groteskowe. Nad program 2 tygodniki PAT'a.

„Zhańbiona"

(„Majestic")

Film ten powinien być ostrzeżeniem dla młodych dziewcząt, które przekładają wagę pięknych słówek ładnego chłopca nad odwieczne prawa moralne. Inna rzecz, że apoteoza zabójstwa, dokonanego z zemsty nie może trafiać nam zbytnio do przekonania. Czyżby film ten miał być wyrazem „nowej moralności" amerykańskiej?

Dzieje anemicznej modelki (Helen Twelvetrees), która zakochała się w „nabierającym" ją narzeczonym (Bruce Cabot) jednej z klientek wielkiego magazynu mód (Adrienne Aymes), i oddała mu... wszystko, otrzymując wzamian w pewnym momencie... wiadomość o ślubie ukochanego z „tą trzecią", oraz tragedja jej ojca, komisarza policji (William Harrigan), który zastrzelił flirciarza, — odtworzone zostały przez reżysera E. C. Kenton'a poprawnie, ale w sposób mało „kinetyczny".

Akcja utyka wyraźnie na rzecz długich djalogów. Dobrze pomyślane są sceny zaznajamiania się bohaterki z jej „ideałem" (oszczędzono nam 1001szej rewji na ekranie pokazując tylko grupę widzów na tle melodji), a także sceny końcowe. Również pozostawienie w ręku widza decyzji o karze za zabójstwo jest pomysłem ciekawym. Helen Twelvetrees ma złe warunki zewnętrzne i nie umie zdobyć się na silniejsze akcenty w grze. Reszta obsady dobra, ale nic ponadto.

Nad program nieudana impresja krajowa p. t. „Dziś mamy bal", stary tygodnik PAT'a i aktualności „Paramount'u".

A. R.

Olbrzymi sukces wystawy

kobierców wschodnich i ceramiki w Krakowie

Z uwagi na niezwykle ożywioną frekwencję wystawy kobierców mahometańskich i ceramiki w Muzeum Narodowem, oraz na skutek licznych próśb ze strony publiczności krakowskiej, jakoteż zagranicznych wycieczek, które zgłosiły swój przyjazd w okresie Zielonych Świąt, przedłużył Komitet czas trwania jej o dwa miesiące, t. j. do końca czerwca b. r. Wystawa otwartą będzie zatem ogółem przez pięć miesięcy. Jeśli zważymy, że największa międzynarodowa wystawa kobierców w Londynie w r. 1931 trwała tylko jeden miesiąc, mimo, że koszty jej urządzenia wynosiły miljony, wówczas zrozumiemy, że wszystko, co do tej chwili pisano, nie było przesadzone.

Komitet poczynił szereg ulg i wprowadził między innemi bloczki, zawierające pięć biletów w cenie zniżonej o 50 procent; dał możność zwiedzenia wystawy grupami w godzinach popołudniowych, za poprzedniem zgłoszeniem wycieczki; Komitet powiększył nadto wystawę kilkakrotnie już w czasie jej trwania nowemi okazami, tak z dziedziny kobiernictwa, jakoteż ceramiki. Ostatnio użyczona kolekcja porcelany z Miśni, będąca własnością Franciszków hr. Potockich z Krakowa a zajmująca całą witrynę, należy wśród innych do najlepszych okazów wystawowych.

W tym tygodniu udało się Komitetowi dzięki uprzejmości ks. Infułata Ślepickiego, uzyskać kobierzec z katedry na Wawelu. Jest to imponujący objekt tak pod względem walorów artystycznych jakoteż wymiarów i powinien go obejrzeć każdy chociażby już był na wystawie, ażeby móc w ten sposób wzbogacić swe wiadomości; godzien on jest nawet specjalnych studjów; należy bowiem do wyjątkowych zabytków starej sztuki perskiej, które dostarczają nam najlepszego materjału naukowego. Podnieść należy subtelną, skomplikowaną i nader bogatą kompozycję rysunkową, wybiegającą daleko poza normalne ramy dobrych okazów kobierców manufakturowych. W rysunku widzimy silny wpływ chińskiej ornamentyki. Żal ogarnia każdego, kto spojrzy na ten olbrzymi kobierzec, rozmieszczony na wystawie na podjum, będący, niestety tylko połową. Jest to kobierzec zdobyty pod Wiedniem i już tam brutalną ręką przecięty na dwie połowy, z których jedna znajduje się u nas, druga zaś jest własnością Musée des Arts Decoratifs w Paryżu, umieszczona w najszczytniejszem miejscu i z dumą pokazywana Francuzom i przyjezdnym, jako doskonały okaz wschodniej sztuki kobierniczej; pochodzi on jeszcze z 16-go wieku, a zatem z najświetniejszego okresu twórczości kobierców na Wschodzie.

Niewątpliwie jest to rzadki egzemplarz tego typu. Widać z rysunku, że artysta puścił wodze wybujałej swej fantazji, komponując po mistrzowsku rozwiązany plan tła, szlaku i bordjury. Bogactwo flory w postaci drzew, kwiatów, gałęzi i t. d., fauny reprezentowanej przez dzikie zwierzęta, ptaki i t. d., w których nie brak nawet przecudnych okazów rajskich — wszystko to jest dowodem wysokiej wartości artystycznej, a kolorystyka jego idzie w parze z rysunkiem.

Kobierzec był niewątpliwie używany na pokrycie stopni ołtarzowych, na co wskazują ślady zniszczenia.

Skoro Komitet dba stale o urozmaicenie i powiększenie wystawy, nie wyda nam się dziwnem masowe jej zwiedzanie.

Trudno pominąć milczeniem rozkupywanie nowego katalogu, który wbrew wszelkiemu oczekiwaniu, spowoduje wyczerpanie całego nakładu jeszcze przed zamknięciem wystawy. Przyczyną stało się znaczne rozszerenie treści wstępu, jako materjału historycznego, oraz opisania przedmiotów; a w końcu wzbogacenie katalogu nowemi b. starannemi ilustracjami tak z dziedziny kobierniczej jak również z ceramiki. Nie dziwmy się więc, że stał się on nietylko znakomitym przewodnikiem, lecz ponadto osiągnął ważne znaczenie naukowe. Wszyscy zaznajomić się mogą z historją rozwoju ceramiki na Wschodzie i w Europie, poznają stronę techniczną i artystyczną, otrzymawszy zebrany materjał w dostępnej formie napisany, który każdy chcący mieć pojęcie o tej produkcji przemysłu artystycznego, powinien przeczytać.

To samo dotyczy działu kobierniczego. Pragnący zaznajomić się z tą dziedziną, osiągnie po przeczytaniu wstępów, ogólne pojęcie tem bardziej, że rzadkie a tak liczne eksponaty na wystawie uzupełniają treść katalogu. Dla tych zaś, którzy pragnęliby pogłębić wiedzę, podał Komitet w spisie wszystkie inne wydawnictwa zagraniczne.

Udostępniona cena katalogu spowodowała, że nabywają go nie tylko zwiedzający wystawę, nietylko zajmujący się bliżej kobiercami czy też ceramiką, lecz zamawiają katalog wszystkie bibljoteki i muzea zagraniczne.

TEATRY

WIELKI: Dziś nieczynny. Jutro „Popieliny" Kondrackiego, „Flis" Moniuszki i „Wesele na wsi". W piątek opera Pucciniego „Tosca" z Simbergiem.

TEATR NARODOWY: Dziś „Towariszcz" Devala z Ćwiklińską i Leszczyńskim. Jutro premjera „Szklanki wody" Scribe'a.

TEATR POLSKI: Dziś premjera dramatu Rostworowskiego „Kaligula" z Junoszą - Stępowskim.

TEATR NOWY: Chwilowo nieczynny. W próbach „Migo i Piotruś" Acharda.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja muzyczna „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja sowiecka „Cudze dziecko".

ATENEUM: Dziś i jutro „Karykatury" J. A. Kisielewskiego w reżyserji Schillera.

KAMERALNY: Dziś i jutro dramat Słowackiego „Mazepa" z Adwentowiczem.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa retrospektywna Piotra Michałowskiego oraz cechu plastyków „Jednoróg", Marji Gorelówny i Wacława Wąsowicza.

ZACHĘTA: Wystawy: pośmiertna Z. Jasińskiego, Związku Polskich Artystów Grafików, Tadeusza Cieślewskiego. Bronisława Jamontta. Józefa Jasińskiego i M. Wąsowicz - Sopoćkowej.

SALON GARLIŃSKIEGO: Wystawa szkiców Ireny Lorentowicz-Karwowskiej, Feliksa Topolskiego i Aleksandra Żywa.

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

S. i M.: (X. wystawa zbiorowa). **Malarstwo:** Czyżewski, Eljowicz, Gronowski, John, Mieszkowski, Polański, Stryjeńska, Teodorowicz-Karpowska, Tomorowicz. **Grafika:** Chrostowski, Czerwiński. Krasnodębska-Gardowska, Tom. Wąsowicz. **Rzeźby:** Strynkiewicz, Rzecki.

KONCERTY

FILHARMONJA: W piątek wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Ottona Klemperera.

KONSERWATORJUM: Dziś wieczór pieśni i duetów Janiny Sowilskiej i Marcelego Sowilskiego.

KINA

ADRIA: „Powrót Sherlocka Holmesa".
AMOR: „Biały wódz", „Na skraju Sahary".
ANTINEA: „Zwycięskie stado" i „Szaleńcy".
APOLLO: „Csibi".
ATLANTIC: „Tańcząca Wenus".
AS: „Pozwólcie nam żyć" i „Rycerze stepu".
BAJKA: „Córka pułku".
CAPITOL: „Zdobyć cię muszę" i „Legjon śmierci".
CASINO: „Bunt w Szanghaju". „Rok 1914", dodatki.
COLOSSEUM: „Markiza Jorisaka" i rewja.
COLOSSEUM (mała sala): „Człowiek, który ukradł serce".
CORSO: „Moje marzenie to Ty" i rewja.
CZARY: „Branka syna puszczy".
CRISTAL: „Hoot Gibson", „Gracz w szachy".
EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".
ERA: „Król dżentelmenów" i film polski.
FAMA: „Dziś żyjemy".
FORUM: „Klub dżentelmanów".
GLORJA: „Branka syna puszczy".
HELIOS: „Wyrok życia".
KINO X: „Król Bulwarów" i dodatki.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Czterech uciekinierów" i „Szyb L. 23".
LOS: „Pat i Patachon na pensji żeńskiej".
LUX: „Madame Butterfley".
MEWA: „Serce olbrzyma", „Panna Josetta moja żona".
MAJESTIC: „Zhańbiona".
MASKA: „Niewidzialny człowiek" i film polski.
MARS: „Sekret kobiety", „Król areny".
MIEJSKIE: „Rewizor".
MIEJSKIE MŁODZIEŻY: „Rewizor".
NOWA TOMBOLA: „Zaledwie wczoraj", dod.
NOWY SPLENDID: „Gehenna kobiety", „Kawiarenka".
OKO PRASKIE: „Papryka" i „Tajemnica dworu Habsburgów".
PAN: „Ostatni Ataman Annienkow".
PETIT TRIANON: „Jaką mnie pragniesz", „Szpieg w masce".
PROMIEŃ: „Tajemnica Sekwany", „Dzikie Pola".
PRAGA: „Obława", „Baraout".
RAJ: „12 krzeseł" i „Życie za złoto".
ROXY: „Prywatne życie Henryka VIII".
RIVIERA: „Pat, Patachon" oraz film polski.
STYLOWY: „Królowa Krystyna".
ŚWIATOWID: „Bokser i Dama".
SOKÓŁ: „Kobieta, szpieg" oraz „Jak zdobyć mężczyznę".
STAROMIEJSKIE: „W pogoni za djamentem", „Głos pustyni".
TON: „A. L. 14 zatonęła".
UCIECHA: „Zgubny czar".
UNJA: „Morderca" i rewja.
VARIETE KINO (w gm. Cyrku): „Port San Diego" i atrakcje.

Pełna tabela loterji

9-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 10.000 — 60668 74736 95830 108157 136490

Zł. 5.000 — 37051 52248 77138 84872 103364 157477

Zł. 2.000 — 9946 16008 18145 20845 25759 39497 40046 47439 56213 56365 58869 59967 60921 75030 88681 96239 98445 99181 111010 114266 125074 128869 140462 153585

Zł. 1.000 — 3792 5636 12624 14684 18789 19894 31724 36384 37794 46065 55612 57384 57503 67843 70171 72236 72383 84677 86190 93357 94726 98763 99102 112581 114091 115412 128408 127291 127678 133342 138447 141959 143303 144524 144653 147561 148443 149831 153419 156741 160006 169476

Stawki

25 227 77 400 47 71 562 1149 87 203 329 937 2005 449 50 516 625 809 11 59 947 60 3013 93 135 44 203 337 75 527 41 63 82 614 730 45 83 4086 354 401 37 606 702 13 49 960 5009 441 640 62 68 834 902 44 6008 113 201 34 300 83 92 514 635 785 979 7083 114 379 434 506 18 16 44 71 831 964 8161 231 359 850 941 9062 176 396 544 70 84 883 953

10019 90 176 219 32 304 5 64 69 95 465 79 675 826 97 909 11012 151 77 348 98 455 72 575 698 731 91 2 30 82 88 12115 56 290 428 608 777 880 943 13185 343 429 68 655 759 858 14073 127 67 84 205 365 644 849 15102 71 212 22 62 428 558 648 952 16105 210 85 362 513 706 59 58 817 177009 146 594 790 92 936 59 18105 39 434 80 644 53 708 55 878 19031 82 246 350 634 780 92

20014 82 129 86 514 622 813 960 21048 123 72 274 392 621 900 22048 62 143 307 19 439 57 568 68 13 724 909 23183 227 43 72 88 450 502 603 38 840 70 24090 135 324 527 740 78 25039 242 58 76 96 344 413 590 724 812 48 53 996 26138 204 24 412 39 78 502 74 858 27093 233 611 99 742 988 28378 559 713 43 873 947 29065 181 243 378 82 588 869 951

30069 158 97 235 487 549 739 41 47 88 31146 212 314 512 641 67 743 69 97 804 25 905 42 32057 140 235 47 87 807 94 437 89 98 694 883 944 33016 47 198 277 336 94 448 68 662 718 933 24243 312 513 83 686 840 35009 219 60 350 55 440 621 38 719 58 930 34073 134 218 71 308 44 438 45 903 95 37050 96 512 76 604 764 953

38189 248 380 83 478 623 880 905 81 39147 49 209 354 432 533 82 678 725 820 59 40119 268 384 475 544 66 608 739 804 40 41166 68 355 516 638 52 87 747 59 76 992 42016 175 264 96 321 516 65 94 711 43151 445 508 655 734 56 80 828 44011 126 13 206 391 406 90 552 72 970 45025 68 76 79 211 56 317 424 47 61 521 47 62 95 635 97 733 42 60 907 81 46031 79 149 334 82 521 612 83 775 890 986 87 47116 420 15 546 786 809 66 84 965 48042 103 224 79 338 62 88 92 601 49025 88 168 219 445 594 868 86 97 992.

50381 633 56 712 51073 215 334 49 82 416 614 772 819 86 915 69 79 52030 96 128 202 17 358 86 408 62 539 602 704 35 957 53063 98 185 219 464 588 662 840 903 92 54071 289 33 6570 836 61 55037 244 373 475 84 515 90 680 745 844 56005 177 214 61 501 61 603 29 97 740 92 806 52 92 945 57004 114 38 383 514 72 773 837 984 58027 60 138 52 286 484 500 714 68 59142 55 259 365 71 446 89 630 97.

60004 12 23 94 249 91 96 408 50 94 906 84 61208 516 687 735 901 44 52 62056 91 109 38 252 399 472 522 646 85 775 898 63175 333 739 809 98 921 64049 89 525 30 722 831 65002 19 90 117 52 55 273 309 86 898 939 66849 86 67062 154 67 74 230 382 417 572 612 35 99 926 68114 202 321 35 418 781 834 69130 59 311 420 76 527 740.

70079 150 87 225 314 468 510 44 840 71052 77 123 297 350 68 717 29 72003 75 272 405 549 68 631 775 812 84 920 50 84 73013 142 230 542 71 743 905 88 74438 41 90 96 587 95 600 744 851 928 75007 92 161 201 36 86 321 34 55 690 838 76108 49 59 320 410 542 43 667 752 49 77079 144 261 416 36 71 501 27 627 84 750 807 17 78380 456 563 715 81 892 79018 84 102 263 424 65 683 880 66 922 51 68.

80056 91 289 372 401 54 502 705 66 72 948 91 81029 140 210 553 70 82027 358 466 621 51 818 66 68 911 32 83096 316 400 641 66 800 39 944 74 84053 381 419 871 65 937 57 61 85043 128 317 64 534 57 634 65 95 701 801 7 941 86048 55 63 255 416 675 740 879 929 85 93 87078 88 201 72 80 316 431 641 707 870 982 88138 79 208 430 34 63 94 505 22 699 958 66 89007 45 365 87 525 856 917 90016 88 305 62 53 251 693 772 960 91025 103 419 579 94 620 53 858 954 89 92039 148 218 518 39 709 31 79 842 994 93033 387 704 86 884 94239 59 325 514 18 52 609 726 850 946 65.

95042 78 125 26 402 714 77 838 96061 104 268 91 373 640 924 97010 23 276 93 335 529 728 41 822 902 98103 78 206 58 302 35 570 6 605 78 753 959 99110 236 393 409 520 656 91 845 900

100011 123 47 237 310 98 521 58 614 26 711 807 101024 301 40 416 18 519 644 58 709 102078 107 272 92 371 459 542 62 86 756 901 103117 385 806 82 925 104025 27 169 279 93 777 815 43 68 76 961 105115 23 232 50 98 362 538 66 717 912 106044 142 352 64 303 445 56 75 568 652 724 97 809 107007 19 314 16 64 404 615 20 846 58 108020 73 83 191 474 98 749 57 910 42 109216 82 96 350 404 62 616 810 33

110118 262 311 502 38 95 678 754 839 915 111059 61 195 316 71 640 59 776 831 93 981 112074 121 43 68 292 300 23 62 449 587 683 760 828 908 113014 142 76 379 412 98 527 71 84 648 79 733 44 807 42 88 919 44 51 66 114158 260 67 86 349 516 42 931 115209 33 63 319 65 741 86 93 887 116094 180 98 200 94 512 57 62 734 93 949 79 117013 57 269 322 475 727 40 863 974 118180 395 426 97 636 46 894 119036 174 95 356 436 84 589 623 62 709 841 62 905 13 66 70

120461 85 534 79 633 804 34 919 121038 149 70 287 360 705 52 56 96 944 122085 305 537 47 748 65 818 72 123090 221 61 325 29 30 50 93 416 97 605 94 737 49 88 992 97 124240 337 41 55 455 69 529 703 125134 353 99 531 60 803 937 126011 498 539 780 806 981 127036 131 53 227 419 78 509 39 79 730 54 816 128008 183 908 129113 80 260 84 355 429 70 593 704 24 83 829 62 95

130043 170 201 51 486 90 510 96 627 93 812 90 131130 65 241 436 64 684 781 809 938 132022 30 686 784 133060 96 185 243 701 827 910 11 27 54 134083 248 89 340 468 564 95 607 30 63 759 856 924 37 135108 200 37 429 32 59 88 89 532 82 87 99 684 86 759 804 36 961 136008 113 78 214 572 89 676 85 137038 86 108 32 216 52 18 57 80 472 80 520 51 724 856 87 959 138000 126 68 623 85 139016 69 223 67 320 77 414 958 628 829 59 73 81

140003 63 98 110 205 34 40 64 61 495 500 636 862 928 97 141131 245 92 589 91 741 87 823 142006 44 128 224 414 608 17 38 901 143319 533 40 87 785 867 144264 418 661 847 922 49 145027 29 94 111 364 562 994 146096 178 214 92 354 522 79 682 722 72 147045 74 86 90 116 556 69 875 972 148035 130 415 83 527 33 844 95 149022 115 251 391 611 752 829 973

150016 232 403 61 580 151049 167 665 715

152044 240 345 49 90 626 90 797 916 153077 88 110 81 263 455 652 939 77 154034 92 124 64 264 497 517 702 155249 342 36 87 414 65 516 51 652 56 844 905 46 76 156151 221 352 489 508 40 615 69 706 98 908 157301 83 713 73 158176 286 538 646 67 892 921 93 159195 475 539 861

160119 383 485 666 773 78 868 944 161147 760 907 162041 313 463 647 761 77 867 984 163036 245 337 755 88 907 16 164010 115 89 222 386 421 26 510 70 603 85 88 877 908 9 165201 394 471 621 50 767 166040 111 312 441 711 819 73 978 167088 19 243 52 486 603 19 716 44 78 168056 111 342 70 529 98 620 70 834 169025 104 5 6 31 48 53 429 712 865

III ciągnienie

Stawki

56 465 873 93 1032 244 871 2003 542 80 743 927 3028 54 80 221 837 4007 79 404 17 965 5206 56 929 88 6040 875 475 649 806 7095 182 511 8308 44 45 65 85 464 591 9065 248 645 773 874 10041 452 11100 215 576 12361 822 13072 482 530 54 612 24 91 726 870 14330 410 52 71 573 766 921 23 15050 261 67 305 561 602 62 777 889 16028 48 341 17058 197 600 68 111059 59 180 864 19660 78 704

20149 89 280 874 21439 874 922 22303 564 612 742 816 916 23038 152 399 588 871 921 24111 30 276 531 835 37 56 95 25001 146 255 364 490 877 26418 968 27119 240 70 357 546 832 906 28114 265 350 729 29187 341 74 533 57 615 86 738 863 973 92 30461 643 31184 32020 501 960 33851 936 34927 35447 37562 861 973 75

38008 284 348 778 851 39154 351 404 518 775 93 40167 493 833 912 41344 689 887 901 3 53 42314 614 910 11 78 43565 802 44217 329 604 804 77 45031 74 148 82 83 340 469 529 670 46340 638 777 47119 902 71 48051 630 49154 351 578 722 877 919.

50020 118 265 324 612 68 51430 863 52334 587 660 745 53100 256 460 73 867 54590 612 802 55168 866 56183 245 648 741 48 57154 299 308 750 58154 206 25 473 858 59755 75.

60134 550 981 61374 485 622 62000 106 404 684 728 63127 799 64259 950 65271 347 737 61 813 902 66109 79 306 951 67087 638 882 68599 698 716 879 69161 351 551.

70235 315 22 406 71 791 71030 664 733 72044 286 465 615 868 948 73134 296 871 74094 192 293 373 463 75041 715 881.

76057 456 710 975 77473 89 91 752 78149 438 566 766 79023 44 442 68 744 851 81124 254 341 662 757 60 982 82083 158 388 414 70 646 83409 44 84364 583 731 85085 154 737 86134 352 477 841 87528 42 738 820 88258 863 89 282 794 812 19.

90511 91062 228 372 560 988 92189 221 683 988 93317 94089 583 683 95044 205 224 78 582 675 706 96107 26 388 670 836 97041 479 98107 320 804.

100165 300 648 735 809 101108 575 899 929 47 70 102016 575 899 929 47 70 102016 651 80 778 103697 104088 378 487 105186 457 599 106374 576 78 700 107004 538 611 43 67 108315 56 57 637 961 109230 642 741 919 39 110241 331 60 93 871 918 85 111353 498 90 112033 134 219 707 805 961 113417 612 58.

114440 55 658 99 770 115030 484 116121 58 260 629 883 117090 91 191 273 429 615 118315 757 964 119031 83 127 215 608 925

120156 84 558 121087 549 122351 524 26 839 123076 196 205 632 43 793 124221 311 634 774 125062 499 126108 263 507 25 608 724 93 127108 396 436 850 994 128200 624 54 129313 14 905

130022 443 502 792 874 131042 73 80 321 740 859 132011 976 133513 777 936 134033 318 428 645 777 83 930 135395 136118 241 99 443 813 19 137347 85 805 138524 374 839 139331 587 663 906

140268 141268 475 523 773 142089 317 26 788 980 143357 576 998 144000 353 585 605 945 51 145558 757 913 146076 434 793 569 147457 513 23 55 943 148071 209 47 570 149173 467 803

150687 151779 960 152148 49 488 587 720 153492 522 685 743 154104 71 80 155029 100 10 70 248 302 714 96 847 88 156144 828 157346 562 691 158823 42 159810

161003 64 118 235 315 469 567 162805 924 163046 314 21 79 708 164058 168 458 709 165061 159 458 773 804 53 166423 881 971 167420 620 735 947 97 168276 648 961 75 77 169600 819

IV ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 15.000 — 55842

Zł. 10.000 — 26126 91602 121326 125611

Zł. 5.000 — 97703 100364

Zł. 2.000 — 930 1190 18465 34155 35605 50519 51496 70359 72256 78817 84626 86127 92929 93634 111396 111808 127555 142675

Zł. 1.000 — 12840 15747 44158 45335 57454 58266 58908 63261 76406 80486 83646 88859 98709 104564 102163 103745 108869 108218 105596 118978 119339 120441 115213 150316 151961 106137 104869 105218 131055 132960 133592 134488 145394

Stawki

37 124 68 326 692 792 1067 243 326 622 951 67 2134 415 549 714 3002 213 58 64 650 56 4295 382 815 908 9 5170 85 251 556 886 6131 229 439 568 604 7072 323 41 68 527 670 89 907 89 8036 67 83 154 429 86 562 668 785 9362 676 905 10432 599 608 4 54 943 58 11007 30 114 253 542 742 12327 419 61 88 97 506 60 13089 532 63 825 14240 480 679 15278 365 401 686 837 50 16383 456 796 966 927 17293 518 179 18135 255 72 75 318 19577 641 875 994 20035 162 506 740 21046 103 256 601 63 22346 49 438 580 688 23379 410 518 20 625 24211 50 397 447 696 25267 350 734 95 827 933 26072 78 113 275 706 986 27192 999 28068 241 301 420 29017 132 291 311 700 71 30003 268 579 683 763 31215 31 31 32214 435 33187 444 34047 166 241 331 55 459 520 89 796 35082 404 508 633 36010 162 228 93 316 48 582 613 730 813 37043 285 430 575 838

38130 453 577 742 39284 422 68 74 555 40198 448 724 29 941 66 98 41053 196 318 403 527 84 738 929 42413 53 588 43245 50 320 577 44004 48 57 64 187 94 308 98 556 45147 244 46343 97 522 864 74 47087 700 96 846 85 916 48269 501 65 685 94 715 870 903 49090 504 767 82

50423 24 548 621 704 805 18 918 51116 355 529 52027 324 467 528 68 82 682 894 53296 341 66 827 54110 93 788 55350 482 524 606 56151 411 27 47 654 782 94 57104 279 81 456 722 58709 86 868 59258 376 669 909 31

60021 75 183 217 819 61219 97 397 926 832 968 62177 88 211 347 451 608 701 842 975 63062 87 929 65 64118 98 480 903 44 65546 962 76 66206 67 68 88 787 922 40 68496 537 715 800 70 69077 127 264 519 728 29 800 70 69079 127 264 519 728 29

70209 476 71005 72 173 382 402 887 72029 172 237 338 675 710 25 870 931 73322 890 74183 251 339 481 738 80 986 75509 791 901 76253 403 8 79 556 57 613 33 820 962 84 77288 848 960 63 64 78031 358 900 52 79333 64

80055 153 445 901 29 81079 261 346 469 506 62 660 726 35 921 82160 24 375 99 506 75 820 83024 62 831 84 84173 454 59 706 910 85071 229 452 830 86221 425 87109 829 59 88180 229 442 89 682 909 89111 93 225 89 526 625 782 90118 507 855 91183 237 397 92011 144 273 770 864 954 93676 79 817 39 952 94055 300 528 845 95

95130 285 674 783 954 55 96215 45 62 506 700 91 815 97179 401 35 708 13 43 891 940 69 98505 832 99345 826 71 100111 27 245 61 41 580 811 101095 147 201 570 965 102441 507 78 741 912 103397 677 766 93 104247 458 587 613 44 105172 380 415 97 526 94 842 957 106160 425 879 994 107118 257 382 417 99 528 108230 54 392 855 932 44 109232 327 569 891 912.

110068 264 479 575 947 111001 327 806 112013 23 248 77 430 641 91 113315 562 914 114563 626 894 995 115294 311 425 656 733 47 65 819 23 73 76 116547 933 45 117016 105 226 509 37 432 515 613 864 118024 391 509 76 622 703 96 119133 40 362 637 796.

120126 225 628 121097 106 10 231 122083 108 392 428 123295 777 826 124007 359 799 125323 856 126033 358 685 871 127124 128046 124 33 443.

130161 235 786 131135 308 667 132066 149 214 70 424 57 75 738 948 53 133203 377 400 595 677 926 134076 120 71 287 135025 145 227 60 513 808 136394 659 46 909 137403 556 84 606 13 138256 794 821 98 139049 163 95 421 52 506 700 56 69 82.

140299 696 961 141307 462 576 640 91 701 142116 50 912 143217 777 933 144218 534 98 785 145092 733 871 145099 173 327 82 561 731 147356 584 651 700 31 148056 216 440 561 716 99 856 149214 431 57 548 75 908 150032 329 79 943 64 68 151193 209 587 927 152026 100 37 84 216 692 801 54 153262 410 615 858 154276 505 679 932 155072 646 97 842 156077 884 580 895 157021 74 290 394 426 579 89 778 911 158032 74 594 884 393 159006 329 421 30 515 660 743

160137 339 421 32 739 161005 180 356 92 473 538 986 162287 571 679 164002 67 73 110 75 501 726 73 984 164175 414 165921 [illegible] 483 574 733 167011 355 168015 44 430 561 693 871 169015 544 65 893 970

Komunikaty teatrów

DZISIAJ PREMJERA „KALIGULI" W TEATRZE POLSKIM

Wielki repertuar Teatru Polskiego mający od przyszłego sezonu stanowić niejako kapitał żelazny teatrów zjednoczonych pod zarządem Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce, wzbogaci w środę, 16 maja, arcydzieło współczesnej dramatyki polskiej „Kajus Cezar Kaligula" Karola Huberta Rostworowskiego.

Kierownictwo Teatru dołożyło wszelkich starań, by monumentalny ten utwór ukazać w całym blasku jego poezji i w całej potędze jego realizmu. Inscenizację powierzono L. Schillerowi, kompozycję przestrzeni St. Śliwińskiemu, ilustrację muzyczną J. Maklakiewiczowi.

W obsadzie, złożonej z czołowych sił zespołu, odtwarzających nawet najmniejsze role, wysuwają się na plan pierwszy nazwiska: K. Junosza-Stępowski (rola tytułowa), I. Ejchlerówna, M. Gorczyńska, B. Samborski, W. Biegański, J. Kreczmar, A. Socha, K. Justian, St. Grolicki, K. Kijowski, Z. Karpiński, St. Zeleński, Al. Bogusiński i inni.

W widowisku bierze udział liczna komparserja, chór melodeklamacyjny oraz tancerki pod kierunkiem T. Wysockiej.

Premjerę zaszczyci swą obecnością autor, laureat nagrody państwowej, a obecnie członek Akademji Literatury Polskiej, Karol Hubert Rostworowski. Premjera prasowa w czwartek 17 b. m.

Odczyty

Po niedawnym pobycie w Niemczech, świetny pisarz i publicysta, A. G. Siedlecki, wygłosi dnia 16 b. m. w środę o godz. 20 min. 15 w Uniwersytecie Warszawskim (audytorjum III) odczyt na temat: „Istota i sekret teatru", który wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród kulturalnych sfer stolicy.

Odczyt organizuje Tow. „Młoda Prasa" stud. Wyższej Szkoły Dziennikarskiej. Wstęp 1 zł., dla studentów 50 groszy.

•

We czwartek, 17 maja o godz. 20 min. 15, w sali Theologicum, Traugutta 1, sodalis inż. K. Iwanicki wygłosi odczyt p. t. „Historja Domu Bożego od XVII w. do czasów obecnych", ilustrowany przezroczami.

Zmarli

ś. p. Jadwiga Ceceniowska I v. Ursyn-Pruszyńska, w Czeknie na Wołyniu; ś. p. Zbigniew Staniewicz, aktor filmowy, l. 28, w Warszawie; ś. p. Marja ze Shreiberów Górska, l. 60, w Warszawie; ś. p. Józef Misiewicz, insp. ziemski, l. 59, w Warszawie; ś. p. Mieczysław Nowina-Sapiński, ziemianin, l. 59, w Płocku; ś. p. Franciszek Kosiński, l. 53, w Warszawie.

Wyścigi konne

WYNIKI Z 15 MAJA

GON. I. 1) Fulgor, 2) Figlarz (8). Tot. 9.50 zł.

GON. II. 1) Garonne, 2) Ingusz (27), 3) Chojrak (18.50). Tot. 7.00.

GON. III. 1) Kaboga, 2) Avanti III (85), 3) Woronka (29,50), 4) Barka (9), 5) King of Song (15.50). Tot. 86.00, fr. 35.50 i 33,50.

GON. IV. 1) Minerwa II, 2) Eclair II (9,50), 3) Apatin (17,50), 4) Maraton II (63). Tot. 18,00 zł., fr. 7.00 i 6.50.

GON. V. 1) Jawor III, 2) Jarosław, 3) Dniepr. Tot. 7.50 zł.

GON. VI. 1) Ochotna, 2) Brytanja (24), 3) Nadobna (149), 4) Eldolon (18,50), 5) Lemnos (20), 6) Manru (135), 7) Levana (6.), 8) Burłaj (56), 9) Farsan (104.50). Tot. 33, fr. 11,50, 11,50 i 30,50.

GON. VII. 1) Śmiłowiak, 2) Chèr Ami (22,50), 3) Finisterre (25.50), 4) Garrick (16,50), 5) Jontek (61,5). Tot. 13,50, fr. 9 i 12.

ZAPISY NA 17 MAJA

Początek o godz. 4 popoł.

GON. I. Dyst. 1800 mtr.: Fabja, Murat II, Huron, Fosgen, Chrysalis, Karta.

GON. II. Dyst. 1800 mtr.: Fabja, Happy End, Fra Diavolo II, Feta, Nestor.

GON. III. Dyst. 1600 mtr.: Flamand, Murat II, Hidalgo, Akwaforta, Flit, Chrysalis, Karta.

GON. IV. Dyst. 1800 mtr. Grand Seigneur, Isard III, Janczar III, Ferrydor.

GON. V. Dyst. 1600 mtr.: Złota Pantera, Raduna, Libacja, Lidja, Turbie, Bira, Tina.

GON. VI. Dyst. 2100.: Złota Pantera, Lutnia, Nostromo, Pieprz, Grisette II, Marat-On, Paroman, Maestro.

GON. VII. Dyst. 1800 mtr.: Wigor, Arabella, Korund, Roi Soleil, Frajer.

NASZE TYPY:

1) Murat II, Chrysalis.
2) Happy End, Fabja.
3) Flamand, Murat II, Chrysalis.
4) Grand Seigneur, Isard III.
5) Bira, Turbie, Libacja.
6) Maestro, Marat-On, Pieprz.
7) Frajer, Roil Soleil.

RADJO

Środa, dn. 16 maja

16.05 Skrz. P. K. O. 16.20 Cała Lekkie piosenki w wyk. Tito Schipa, 16.45 Insceniz. urywki z „Pana Tadeusza". 17.10 Utwory na klarnet z towarzyszeniem fortepianu — J. Madeja (Transmisja z Pozn.). 17,30 Jana Kiepury i Jerzego Tilla (pł.). 17.10 Utwory na klarnet z tow. fortep. — J. Madeja (Tr. z Pozn.). 17.30 Odczyt dla maturz. (Hist.): Polska Jagiellońska — H. Mościcki. 17.50 **Odczyt podróżniczy.** 18.10 **Wirtuozi na instrum. jazzowych w utw. sol.** — W. Bikont i M. Didyk (trąbki), F. Witkowski (saksofon), J. Rozner (fort.), S. Jaroszewski (puzon) i M. Hoherman (gitara). 19.25 Felj. liter.: Nieznane utwory Prusa—Z. Szweykowski. 20.02 Konc. solistów — E. Szabrańska (m. sopr.) i E. **Mossakowski** (bar.). 20.35 Recit. fortep. **M. Barówny.** 21.00 Tr. z Gdyni capstrzyku mar. woj. 21.02 **Felj.:** Zamarłe miasto — S. Hartman. 21.17 **Wieczór pieśni cygańskiej** — kwartet chóru J. Siemionowa, Tatjany Nolje, Michał Artomienko, Dymitr Dubrowski, Włodzimierz Riazanow i Teofil Jeffremow (fort.). 22.00 Odczyt w j. esper. (Tr. z Krak.). 22.20 Muz. tan. z kaw. Gastronomia. 22.40 Odczyt w j. ang. — T. Ordon. 23.05 C. d. muz. tan. 23,30 Koniec aud.

INSCENIZACJA „PANA TADEUSZA"

W środę, 16 b. m. o godz. 16.45 wstawiono do programu audycję poświęconą inscenizacji fragmentów „Pana Tadeusza" w opracowaniu artysty Teatru Narodowego J. Wronckiego, który otrzymał I nagrodę w konkursie „na najlepszą inscenizację". Wykonawcami, pod kierownictwem p. Wronckiego będą słuchacze Państw. Inst. Sztuki Teatr. Słuchowisko poprzedzi djalog między dyrektorem P. I. S. T. Zelwerowiczem i kierownikiem działu literackiego P. R., Marynowskim.

Czwartek, dn. 17 maja.

7.00 Pocz. aud. 12.05 Orkiestry wiejskie (pł.). 12.35 **Konc. szkolny** (XXVII) z Filharm. warsz. — ork. Filh. p. d. A. Dołżyckiego, **I. Dygas i P. Lewiecki** (fort.), słowo wstępne **St. Natanson.** W progr. m. in. Chopina Krakowiak z tow. ork. 15.20 Fantazje i arje operowe (pł.). 16.20 **Kobieta w obronie przeciwgazowej**— E. Turska. 16.35 Muz. lekka — ork. jazz. teatru Cyganerja i **D. Kalinówna** (pios.). 17.30 Odczyt dla maturz. (Hist.): Parlamentaryzm polski — H. Mościcki. 17.50 **Potrzeby komunikacyjne w Polsce** — Z. Madeyski. 18.10 Słuchow. „Czwarty do brydża" pg. Grzymały - Siedleckiego. 20.02 Urocz. aud. z okazji **święta narodowego** Norwegji z udz. ork. symf. P. R. i **W. Burkatha** (fort.). 21.00 Tr. capstrzyku maryn. woj. z Gdyni. 21.02 Skrz. poczt. tech. 21.17 Konc. **chóru** Dana. 22.00 Konc. fortep. F-dur Gershwin'a (pł.) z objaśn. E. Elsnerówny. 22.30 Muz. tan. z rest. hot. Bristol 23.30 Koniec aud.

Piątek, dn. 18 maja.

7.00 Pocz. aud. 10.00 Aud. dla dzieci i młodzieży z okazji „**Dnia dobrej woli**". 12.05 Konc. ork. salon. T. Seredyńskiego (Tr. ze Lw.). 15.20 Muz. salon (pł.). 15.40 Recit. **M. Szaleskiego** (alt.). 16.00 Recit. śpiew. **M. Mokrzyckiej.** 16.20 Przegl. wyd. 16.35 Płyty (B. Yovanowicz — skrz.). 16.50 Muz. lekka (pł.), w przerwie Tr. fragmentów **meczu tenisowego Polska — Francja.** 17.30 Odczyt dla maturz. (Liter.): Kasprowicz — K. Górski. 17.50 Szkoła zawodowa jako przygotowanie do życia — J. Kaczkowska 18.10 Konc. (XXVII) „**Muz. niepodl. Polski**" — M. Jonasówna (fort.). 19.15 Tępienie chwastów — F. Starzyński. 20.02 Pogad. muz. — A. Simonówna. 20.15 Konc. symf. z Filharm. warsz. — ork. Filh. p. d. O. Klemperera. W progr.: J. S. Bach-Weiner - Toccata C-dur, Strawińskiego „Piotruś" (Pietruszka) i Beethovena VII symfonja. W przerwie Felj. liter.: Stanisław Ignacy Witkiewicz, pisarz i malarz — C. Jellenta. 22.40 Muz. tan. z kaw. Italia. 23.30 Koniec aud.

Pobór

W czwartek, 17 b. m., w kolejnym dniu poboru rocznika 1913 oraz tych mężczyzn ur. w latach 1912 i 1911, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się 1) zamieszkali w 8 i 9 dzielnicach II komisarjatu P. P. —w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 7 i 8 dzielnicach XI kom. — komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 2, 3 i 4 dzielnicach XV kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

Ceny w Warszawie

Na środę, 16 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 30 gr., sitkowy i razowy — 22 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 6 gr. za sztukę, mleko na miarę — 35 gr. za litr, słonina — 1 zł. 80 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 40 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr., cielęcina — 1 zł. 75 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 30 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. — 3 zł. 35 gr., osełkowe — 2 zł. 85 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

„18 L. B.“
Faszyzm na scenie

Rząd faszystowski postanowił założyć teatr dla mas, w którym dwadzieścia tysiący ludzi będzie mogło co wieczór za cenę paru lirów podziwiać arcydzieła literatury dramatycznej. Na pierwszy ogień poszło przedstawienie popularne, o tendencji anty-bolszewickiej, będące apoteozą ruchu faszystowskiego.

„Marianne“ tak opisuje owo widowisko.

Na murach domów Florencji rozlepiono czarno - czerwone afisze, które powtarzają wkółko kilka sugestywnych zdań: „Pięćdziesiąt samochodów, eskadra lotnicza, bataljon karabinów maszynowych, osiem traktorów, dziesięć głośników, bataljon piechoty, szwadron kawalerji, dwudziestu centurjonów spośród młodzieży faszystowskiej, stu wychowanków gimnazjów fizycznego wychowania...“

Jest to lista aktorów, biorących udział w przedstawieniu, noszącem tytuł: „18 L. B.“, przeznaczonem dla mas (Teatro di masse, teatre per masse).

Teatr ten założyła grupa studentów faszystów G. U. F.

Przedstawienie rozpoczyna się o dziewiątej wieczór. Już na kilka godzin przedtem, po ukończonej procesji św. Annuncjaty, tłumy ludzi runęły na plac, na którym zbudowano stadjon zastępujący scenę. Dwadzieścia tysięcy widzów zajmuje miejsca na ławkach i krzesłach. Potrójny sznur żarówek odgradza lśniącą linją teatr od pogrążonej w mrokach nocy ogrodów i pól. U wrót połyskują potężne głośniki. Karabinierzy pełnią wartę. Bileterkami są młode dziewczyny w czarnych faszystowskich mundurach.

Dramat „18 L. B.“ ma uzmysłowić dzieje odrodzenia Italji. Epopeja dzieli się na trzy części. Początek to wojna. W ciemnej nocy wzbija się głuchy pomruk, strzelają płomienne race, reflektory tańczą nad rowami strzeleckiemi i zasiekami z drutów kolczastych. Akompanjament kulomiotów. Daleki grzmot kanonady.

Reżyser Blasetti, otoczony sztabem mechaników i telefonistów, dyryguje przedstawieniem z małej kabiny, stojącej niedaleko wejścia. Za naciśnięciem odpowiedniego guzika wywołuje się z mrocznej głębi oddziały żołnierzy, jeźdźców, artylerję. Nagle alarm — zbliża się nieprzyjacielska eskadra lotnicza. Deszcz kolorowych rac. Turkotanie karabinów. A tam w głębi chrzęst ruszających z miejsca kamjonów, które mają dostarczyć pierwszym linjom żywności i amunicji. Na czele posuwa się kamjon, zwany „18 L. B.“ albo czulej „la Mamma“. Szofer zeskakuje na ziemię i doręcza komu należy pocztę. Wydaje się maleńką marjonetką bez wyrazu — ale program zapewnia, że jest to człowiek wielkoduszny i ofiarny. Dzielny 18 L. B. oddala się, skierowuje się do innych okopów, ostrzeliwany przez wrogów, oślepiany blaskiem reflektorów.

Publiczność już się zakochała w maszynie, obdarzonej tajemniczem życiem. Widzowie zrywają się z miejsc. Słychać krzyki: „A sedere!...“, „siadać...“ Każdy chce śledzić epopeję upartego metalowego potwora, który wali naprzód i spełnia swą powinność, a dostarczywszy żołnierzom amunicji powraca na tyły. Teraz żołnierze wyłażą z okopów i biegną w stronę nieprzyjacielskich rowów. Zaś w głębi, na wzniesieniu, widać szereg kamjonów, podobnych do 18 L. B. Stanowią one tło dla żołnierza, dzierżącego zielono - biało - czerwony sztandar.

Cały świat tonie w fantastycznym blasku. Antrakt. W niebo strzelają kolorowe fajerwerki. Na głowy widzów spada deszcz gwiazd.

Druga „odsłona“ — rewolucja

Przy akompanjamencie ryku syren fabrycznych stary, wysłużony 18 L. B. dąży w stronę fabryki. Strajk. Łuny pożarów. Pochód bezrobotnych. Czerwone sztandary i transparenty.

Na widowni szmer i szepty — Bolchevici!... Bolchevici!...

18 L. B. zatrzymuje się. Bezrobotni otaczają go wokoło. Nastrój wrogi. Padają kamienie. Nagle rozlega się przenikliwy krzyk: Stać! To zareagował szofer kamjonu. Nie dokończy zdania, gdyż porywają go władcze ramiona i ściągają z kozła. Rozjuszony tłum linczuje szofera. Ale siła, która kieruje Italją jest tak wielka, że nieboszczyk zmartwychwstaje i ukazuje się w apoteozie kolorowych świateł. Wzywa na pomoc Czarne Koszule.

W tłumie strajkowiczów poruszenie. W zielonym blasku widać uciekające w popłochu tłumy. Rebeljanci wsiąkają w czarność nocy, rozpływają się w niej, jak cienie.

Teraz na stadjonie rozgrywa się innego rodzaju walka. Kolej na parlamentarzystów. Coś w rodzaju groteskowego baletu Joossa „Zielony stół“. Marjonetki, wyobrażające posłów parlamentu, gestykulują bezładnie, chichoczą szyderczo i puszczają czerwone baloniki, które mają uzmysławiać pustkę recytowanych frazesów. Na drugim planie odbywa się ponury balet masonów, w szarych strojach.

Widownia szaleje, gwiżdże, wznosi wrogie okrzyki.

Oto znowu na stadjon wjeżdża nieśmiertelny 18 L. B. — tym razem wiezie młodych faszystów. Wjeżdża z hukiem i trzaskiem w tłum parlamentarzystów, rozprasza masonów, powoduje dziką panikę. Na koźle staje szofer i krzyczy wielkim głosem:

— Siedem miljonów straty spowodu strajku kolei! Sto trzydzieści miljonów straconych dla rolnictwa podczas rządów socjalistycznych. Robotnicy! kiedyż wreszcie wyzwolicie się spod przemocy oszustów, którzy wami przewodzą? Włosi — kiedyż zrozumiecie, że własnemi siłami zdołamy się uratować...

18 L. B. wiezie teraz faszystów w czarnych koszulach do fabryk ogarniętych płomieniami, wypędza agitatorów, rozprasza manifestantów i „zbiera“ po drodze ludzi dobrej woli

Podczas antraktu milicjanci rozdają na widowni numer „Popolo d'Italia“ z soboty 28 października 1922 roku i krzyczą na całe gardło, że Mussolini objął ster rządów...

Widzowie odmłodzeni o lat dwanaście, nie posiadają się z radości. Samoloty zniżają lot i rozrzucają ulotki, które wiatr unosi w stronę rzeki Arna.

Trzeci akt. Na polu walki rośnie teraz zboże. Zamiast armat widać lokomobile, zamiast wojowników — wieśniaków z sierpami Młoda Italja maszeruje wśród stogów siana w takt ludowej muzyki. A w pewnej chwili na horyzoncie ukazuje się18 L. B., lecz zużyty motor ledwie już dyszy i stęka, jak umierający człowiek. Napróżno wysłużony weteran przyspiesza „kroku“, dążąc drogą Littoria do serca Italji, do Rzymu — siły go opuszczają, serce-motor odmawia posłuszeństwa.

Szofer płacze. Żegna się z wiernym towarzyszem, któremu mogiłą będzie nowo budująca się droga. Trzeba czemś zapełnić doły i wyrwy — więc stary 18 L. B. legnie w głębokiej rozpadlinie, pod całunem ziemi. Będzie więc nawet po śmierci pożyteczny dla kraju... Koniec.

Być może, iż symbolika przedstawienia jest zbyt skomplikowana dla przeciętnego widza. Tembardziej, że w tym olbrzymim teatrze scena jest tak rozległa iż wzrok nie jest w stanie ogarnąć jej całej. Widzi się tylko poszczególne fragmenty rozgrywającej się akcji. Stadjon ma trzysta metrów szerokości... Gdy się widzi prawą stronę sceny, traci się z oczu stronę lewą. Aktorzy z tej odległości wydają się manekinami. Nawet w blasku reflektorów nie widzi się gry fizjonomji. Należałoby więc całemu widowisku dać rytm i charakter baletu

Naogół jednak przedstawienie wywiera silne wrażenie. Osiągnięto nadzwyczajne rezultaty, operując efektami świetlnemi i dźwiękowemi. To zresztą tylko początek. Młodzi zapaleńcy spod znaku G. U. F. oświadczyli, że spektakl florencki jest „pierwszą próbą“

Pociągi popularne
na okres Zielonych Świąt

W dniu 19.V r. b. uruchomiony będzie pociąg popularny do Częstochowy za opłatą tam i spowrotem 9 zł. 40 gr.

Wyjazd z Warszawy Gł. 19.5. r. b. o godz. 23 m. 40. Przyjazd do Częstochowy dnia 20.5. o godz. 4 m. 27. Wyjazd z Częstochowy dnia 21.5. o godz. 18 m. 20. Przyjazd do Warszawy dnia 22.5. o godz. 0.05.

Niezależnie w okresie Zielonych Świąt będą uruchomione następujące pociągi popularne na zamówienie.

W dniu 19.5. o godz. 16 m. 05 ze st. Warsz. Gdańska do Świdra. W dniu 19.5. o godz. 14 m. 50 ze st. Warsz. Gdańska do Cieszyna C. S. D. W dniu 19.5. o godz. 16 m. 40 ze st. Warsz. Gdańska do Gdyni. W dniu 19.5. o godz. 17 m. 00 ze st. Łódź Fabr. do Częstochowy. W dniu 20.5. o godz. 22 m. 35 ze st. Warszawa Gdańska do Gdyni.

Przed kratkami

Kot p. Bencjana

Pan Bencjan Goldfarb ma kota, który nie odrodził się od swego gatunku: jest krnąbrny i chodzi tylko własnemi drogami. Co zaś szczególniej drażniło p. Bencjana, to fakt, że utrzymanie kota kosztowało go wiele pieniędzy, pożytek zaś przynosiło niewielki: szczury hulały po całym sklepie (p. Bencjan handlował mąką i kaszą), a kot leżał w kącie i spał.

— Poco un ma gonić szczura — skarżył się gorzko sąsiadowi — jak un się nażre skórki od mnięso? Un ma dość.



Długo debatował p. Bencjan, jak zmusić kota do polowania, zwłaszcza obserwacji jednej dziury w rogu sklepu, gdzie był główny weksel szczurzy — aż wreszcie doszedł do wniosku, że trzeba przestać karmić kota mięsem, a zastosować dietę jarską. I taniej i apetyt kotu się poprawi. Na dziurę w rogu też znalazł sposób.

Mianowicie, brał kota na sznurek i uwiązywał na noc przy dziurze. Co do stołu, to karmił kota kwaszoną kapustą, której miał spory zapas, a ponieważ kot, jak się wyżej rzekło, krnąbrny, nie chciał jeść kapusty, p. Bencjan łoił go kijem, ile wlazło.

Niestety, edukacja nie dała wyniku, spowodu sąsiadów, którzy słysząc conoc dzikie wycie kota, codzień zaś równie dzikie wrzaski, zawiadomili policję i przerwali przedwcześnie wykształcenie.

Wczoraj, w Sądzie Grodzkim XI okręgu, p. Bencjan, za znęcanie się nad zwierzętami otrzymał dwadzieścia złotych kary.

Very.

Jaką rolę odegrał ks. Dymitr T.
W aferze Prince'a

Tajemnicze morderstwo Prince'a nie przestaje zaprzątać opinji publicznej, we Francji.

Quotidien wzywa miarodajne czynniki, aby się zainteresowały „dynastją Simanowiczów“, o których teraz głośno w związku ze śledztwem prowadzonem w sprawie śmierci Prince'a.

— Aron Simanowicz — ojciec zamieszanego w aferę Stawiskiego Simanowicza — był przez pewien czas totumfackim Rasputina. Po krótkim pobycie w Konstantynopolu razem z bratem prowadzi kantor wymiany. Po krótkim pobycie w Konstantynopolu wyjeżdża do Francji, zaś brat jego przenosi się do Galacu w Rumunji i otwiera tam gabinet dentystyczny. Aron Simanowicz osiedla się w Paryżu razem z żoną. Po pewnym czasie otwiera tam klub, do którego zaczynają tłumnie uczęszczać emigranci rosyjscy. Współpracownikami dyrektora klubu są: niejaki C...ki i jenerał M. były dowódca rosyjskiego pułku na terenie Francji.

Aron Simanowicz ma trzech synów. Jeden z nich pozostał w Rumunji, dwaj pozostali Szymon i Salomon zajmują się w Paryżu handlem klejnotami.

Czy prawdą jest, że Aron Simanowicz w roku 1920 utrzymywał bliskie stosunki w bawiącym w Konstantynopolu szefem policji francuskiej, oraz z b. pułkownikiem armji rosyjskiej K. (Kutiepowem) i księciem Dymitrem T.?

Czy prawdą jest, że szef policji francuskiej w Konstantynopolu po powrocie do Francji stał się bywalcem klubu Frolic? Czy prawdą jest, że książe Dymitr T., który miał stałą posadę w Paryżu opuścił Francję nazajutrz po wykryciu śmierci Prince'a?“

Takie pytania zadaje rządowi Quotidien. Czy otrzyma na nie odpowiedź — czas pokaże.

O ułatwienie
dojazdu do plaż

Wobec dużego ruchu publiczności w dni upalne w stronę wybrzeży Wisły konieczne staje się ułatwienie ludności dotarcia do wybrzeży przez zorganizowanie dogodniejszego dojazdu; istniejące bowiem połączenia tramwajowe, łączące centrum miasta z wybrzeżami są niedostateczne, zwłaszcza wobec braku bezpośrednich połączeń centrum miasta z kąpieliskami położonemi na prawym brzegu Wisły.

Wobec tego dyrekcja tramwajów i autobusów zorganizować ma wygodną komunikację autobusową z centrum miasta do najbardziej uczęszczanych kąpielisk na prawym brzegu Wisły.

Skalkulowanie cen za przejazd do tych kąpielisk ma być dokonane w ten sposób, aby umożliwić najszerszym warstwom ludności korzystanie z dobroczynnego działania słońca, wody i powietrza.

Pozatem ma być ograniczona szybkość przejazdów tramwajów i autobusów na jezdniach nadbrzeżnych, wybrukowanych kamieniem polnym, a to dla zmniejszenia ilości kurzu na tych ulicach.

Wobec zwiększonego ruchu w dni upalne na wybrzeżach Wisły i w trosce o zapewnienie ludności wykorzystania kąpielisk w najbardziej odpowiednich warunkach, w dni słoneczne i upalne arterje wiodące do Wisły będą obficie skrapiane.

Wzbroniona jazda
po szynach tramwajowych

Komendant P. P. zwraca uwagę w swym ostatnim rozkazie, aby funkcjonarjusze P. P., w szczególności pełniący służbę na mieście, zwracali baczną uwagę i nie dopuszczali do jazdy wozów ciężarowych po szynach tramwajowych, gdyż powoduje to niszczenie nawierzchni ulic. Na winnych przekroczenia postanowienia par. 54 rozporządzenia p. komisarza rządu na m. st. Warszawę o ruchu ulicznym należy sporządzać doniesienia karne.

Pearl S. Buck — 44)

SYNOWIE
Powieść

XI.

Siedem dni i siedem nocy bawił Wang Tygrys w pałacu. Bracia podejmowali go jak znamienitego gościa. Cztery dni i cztery noce spędził Wang Tygrys w apartamentach najstarszego brata. Wang Najstarszy czynił co mógł, by zjednać sobie życzliwość najmłodszego brata. Nie umiał jednak zdobyć się na nic więcej, niż na częstowanie go wymyślnemi potrawami i urządzanie na jego cześć zabaw, w których uczestniczyły wesołe dziewczęta. Prowadził go do herbaciarni gdzie gościom umilają czas śpiewaczki i lutnistki, zaprosił go też do domu gry. Ale Wang Tygrys dziwnym był człowiekiem. Jadł tylko tyle, ile mu było potrzeba, do zaspokojenia głodu, a potem trwał w bezruchu i w milczeniu i przyglądał się innym, zajadającym w najlepsze. Nigdy też nie upił się, tak jak inni. Tamci musieli nieraz zrzucać ciężkie ubranie, bo się pocili i rozgrzewali pod wpływem mocnych trunków i korzennych potraw, albo zgoła wychodzili nadwór i wymiotowali a potem wracali znowu do stołu, on zaś nie dał się nigdy skusić, by skosztować wykwintnych zup, delikatnych ośmiornic, które sprzedaje się na wagę złota, osmażanych owoców, nasion lotosu i miodu, jednem słowem tego wszystkiego czem sobie smakosze napełniają syte brzuchy.

A chociaż chodził razem z braćmi do herbaciarni gdzie na mężczyzn czekają swawolne kobiety—to jednak zachowywał się tam również skromnie i godnie. Siedział wyprostowany i trzeźwy, z mieczem u pasa i bacznie przyglądał się wszystkiemu bystremi, czarnemi oczami. Nie był chmurny, ale też nie ulegał ogólnemu podnieceniu i zdawał się nie zwracać uwagi na piękne dziewczyny, choć poniektóre zauważyły go i spodełba obserwowały jego mocarną postać. Śmielsze usiłowały zwrócić na siebie uwagę wodza, podchodziły do niego i dotykały go drobnemi rączkami i rzucały mu słodkie, powłóczyste spojrzenia, on jednak siedział sztywny i obojętny, a jeśli się odezwał to nie tak jak tego pragnęły. Czasami mawiał:

— Wasz śpiew brzmi jak skrzeczenie sroki!

Gdy pewnego razu jakieś małe, delikatne dziewczątko wyszminkowane i strojne w jedwabie zajrzało mu wprost w oczy i zanuciło swą piosenkę, krzyknął popędliwie: „Dość już tego!“ — poczem wstał i wyszedł, a Wang Najstarszy musiał mu towarzyszyć, chociaż najchętniej zostałby w herbaciarni.

Wang Tygrys odziedziczył po matce małomówność unikał zbytecznych rozmów, a z ust jego padały najczęściej słowa gorzkie i ostre, toteż ludzie odczuwali lęk, kiedy Wang zabierał głos w towarzystwie. Razu pewnego żona Wanga Najstrszego postanowił pogadać z nim i ująć się za swoim synem. Weszła więc popołudniu do pokoju, gdzie siedział Wang Tygrys przy małym stoliku, na którym stała czarka z winem. Weszła drobnym kroczkiem, skłoniła się wdzięcznie i spuściła oczy. Wang Najstarszy na widok żony machinalnie otarł spotniałą twarz i nalał sobie filiżankę herbaty, zamiast grzanego wina, które stało obok niego w glinianym dzbanie.

Ona zaś przez chwilę kołysała się na okaleczonych nóżkach poczem usiadła, na najpośledniejszem miejscu. Wang Tygrys powstał z krzesła i chciał je odstąpić gościowi, ale dama odrzekła głosem przesadnie słodkim i cichym:

— O nie... Ja wiem jakie mi się miejsce należy, mój szwagrze. Jestem tylko słabą, niegodną kobietą. Jeśli kiedykolwiek zapominam o tem, to mój pan i władca zaraz mi to przypomina. Utrzymuje on przecież oprócz mnie kilka kobiet, lepszych i godniejszych ode mnie.

Rzekłszy to zerknęła zukosa na męża, ten zaś spotniał ze wzruszenia i mruknął:

— Nie... Jakto?... Gdzieżbym mógł...

Urwał i zamyślił się. Czyżby w ostatnich czasach popełnił jaką nieostrożność... Usiłował sobie przypomnieć, czy nie uczynił czegoś takiego, co mogło dotrzeć do wiadomości żony. Odnalazł wprawdzie owo figlarne dziewczę, które podczas nocnej hulanki obudziło w nim żądzę, prawda, że przemyśliwał nad tem, by odnająć dla niej w mieście mieszkanko i cieszyć się nią przez czas pewien, ale do tej pory nie ubił targu z matką jej, chciwą wiedźmą, więc sądził, że żona nie wie jeszcze o niczem. Pot wystąpił mu na tłuste oblicze. Otarł go rękawem i zaczął, dla dodania sobie kontenansu, pić herbatę.

Żona tymczasem ciągnęła dalej.

— Jakkolwiek jestem mizernem stworzeniem, to jednak jestem matką jego syna i mam obowiązek podziękować szwagrowi za to, co uczynił dla naszego dziecka. Spełnienie tego obowiązku jest dla mnie przyjemnością spełniam go więc, pomimo zniewag i upokorzeń jakie znosić muszę we własnym domu.

Znowu zerknęła na męża, ten zaś podrapał się w głowę i spojrzał na nią tępym wzrokiem.

— Składam wam podziękowanie, o szwagrze — mówiła wytworna dama—a co do mego syna, to pragnęłam przypomnieć jego łaskawości, że jest to najdelikatniejszy, najlepszy chłopiec na świecie. A jaki rozumny... Jestem jego matką, ale nie jestem zaślepiona i zapewniam cię panie, że oddaliśmy ci najlepszego syna, jakiego posiadamy.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666 64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA